

# GŁOS

## ZAKOPAŃSKI

Cena 30 gr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Zakopane, Krupówki 20.

Telefon 56.

Warunki prenumeraty: kwartalnie 2 zł. 50 gr. — Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm, szerokości 1 szpalty 20 groszy za tekstem; 30 groszy w tekście; 40 groszy na 1 stronie przed tekstem; za adres w skorowidzu, najmniej 10 razy, za każdy raz 1 zł.

L. 420.

W Zakopanem, dnia 8 marca r. 1926.

### Preliminarz Budżetu Tymczasowej Komisji Uzdrowiskowej

na rok 1926-ty,

uchwalony w dniach: 28 listopada r. 1926, zatwierdzony przez Województwo Krakowskie dnia 3 marca r. 1926 l. Z. P. 2030 ex 1926.

## W Y D A T K I.

I.	1. Subwencja na prowadzenie szpitala . . . . .	2.000	zł.	
	2. Uposażenie lekarza klimatycznego . . . . .	3.600	"	
	3. Policja sanitarna i odkażanie . . . . .	3.000	"	
	4. Badanie żywności . . . . .	1.200	"	
	5. Subwencja na Pogotowie Ratunkowe . . . . .	1.000	"	
	6. Subwencja na Poradnię Czerwonego Krzyża . . . . .	1.500	"	12.300 zł.
II.	7. Na budowę drogi i mostu do szpitala . . . . .	21.000	"	
	8. Plan regulacyjny i policja budowlana . . . . .	12.000	"	36.000 "
III.	9. Na czyszczenie ulic . . . . .	18.000	"	
	10. Na oświetlenie ulic . . . . .	20.000	"	
	11. Naprawa chodników i ścieżek . . . . .	12.000	"	
	12. Utrzymanie ogrodu publicznego . . . . .	5.000	"	
	13. Muzyka w ogrodzie publicznym . . . . .	8.000	"	63.000 "
IV.	14. Naprawa schronisk P. T. T. w Tatrach Zachodnich . . . . .	2.000	"	
	15. Na dokończenie Schroniska P. T. T. w Dolinie Pięciu Stawów Polskich . . . . .	3.000	"	
	16. Na odwodnienie skoczni narciarskiej . . . . .	3.000	"	
	17. Na inne roboty w Tatrach . . . . .	2.000	"	
	18. Na urządzenie zawodów sportowych . . . . .	3.000	"	13.000 "
V.	19. Meteorologia . . . . .	2.500	"	2.500 "
VI.	20. Na wydawnictwo listy gości . . . . .	2.000	"	
	21. Reklama w prasie i wydawnictwa . . . . .	10.000	"	12.000 "
VII.	22. Utrzymanie biura (a) . . . . .	4.000	"	
	23. Płace urzędników i służby (b) . . . . .	17.000	"	
	24. Odszkodowanie członków Wydziału Wykonawczego (c) . . . . .	6.900	"	27.900 "
VIII.	Wydatki nadzwyczajne:			
	25. Przygotowania do Wystawy Turystycznej . . . . .	5.000	"	
	26. Reszta ceny beczkowitzu samochodowego . . . . .	18.000	"	
	27. Część kosztów założenia ogrodu publicznego . . . . .	30.000	"	53.000 "
IX.	28. Wydatki różne i nieprzewidziane . . . . .	6.300	"	6.300 "
				<b>226.000 zł.</b>
	a) Czynsz najmu . . . . .	2.400	zł.	
	Opał, przybory kancelaryjne i t. d. . . . .	1.600	"	
	b) 3 urzędniczkę stałą . . . . .	8.900	"	
	2 urzędnicy sezonowi . . . . .	1.600	"	
	2 kursorzy i służąca . . . . .	3.100	"	
	Ubezpieczenie urzędników i służby . . . . .	980	"	
	c) Przewodniczący . . . . .	5.640	"	
	Sekretarz . . . . .	500	"	
	Skarbnik . . . . .	500	"	
	Komisja rewizyjna . . . . .	260	"	

## D O C H O D Y.

I.	1. Taksa klimatyczna . . . . .	190.000	zł.
II.	2. Opłaty pensjonatów, hoteli i restauracyj . . . . .	12.000	"
	3. Opłaty innych przemysłowców . . . . .	18.000	"
III.	4. Zwroty kosztów odkażania i policji budowlanej . . . . .	4.000	"
IV.	5. Nadzwyczajne . . . . .	2.000	"
		<b>226.000 zł.</b>	

## TYMCZASOWA KOMISJA UZDROWISKOWA:

Sekretarz: Dr. Karol Morawski.

Skarbnik: Jan Pęksa.

Przewodniczący: Józef Diehl.

### Nareszcie Zawody bez „zawodu“.

Zapowiadane już od zeszłej zimy zawody międzynarodowe, mimo najczarniejszych horoskopów i czerniejących z każdym dniem gór, doszły do skutku. Czemu przypisać ten szczęśliwy traf, że mogły się odbyć, trudno określić, zapewne tylko niezamordowanej energii wewnętrznej i zewnętrznej komisarza zawodów, p. Karola Stryjeńskiego. Był on bowiem tym jedynym człowiekiem, który w chwili rozpaczliwej, gdy wiatr halny topił bezlitośnie resztki śniegu z pobliskich szczytów, swobodnie twierdził, że „śnieg zamówiony“ i zawody odbyć się powinny.

Przygotowania wszelkie gotowe, szkoła przemysłu drzewnego założona ławkami, napisami, chorągiewkami, wywożą to, co potrzebne, na Halę Gąsienicową, a na błocie ulicy Kościuszki rośnie w oczach sceptycznych widzów — brama triumfalna dla... gości zagranicznych. Wiatr halny przeszkadza w robocie, zrywa chorągiewki, ale „uczniowie“ szkoły „komisarza zawodów“ odznaczają się też niespożyty energią, i brama gotowa.

Na dworcu tłumy publiczności witają gości zagranicznych... Sprawnie, wedle programu, odbywa się wszystko, biuro „zawodów“ funkcjonuje w całej pełni na werandzie Morskiego Oka... tylko ten śnieg jest bardzo niepunktualny, bo zaczyna sypać dopiero w piątek...

Zawodniczki wyruszyły na Halę w przeddzień zawodów, aby tam przenoćować; zawodnicy zaś wyszli w sobotę rano.

Podniecenie ogólne, co będzie dalej... tyle osobistości wybitnych zjechało do Zakopanego na ten dzień uroczysty... pierwszy raz trzeba tak daleko szukać śniegu... droga dość uciążliwa na Halę, a jednak wszyscy tam spieszą. Wśród tłumy pieszych jest też mała „karawana“ dostojnych jeźdźców, którym pocziwe konie ułatwiają tę śliską wyspinaczkę do góry...

Humory co raz lepsze, bo oto słońce przedziera się przez mgłę i rozlewa swe łaskawe promienie na świeżym puchu śnieżnym osypane szczyty... Coraz piękniej wynurza się panorama gór otaczających Halę, coraz raźniej biją serca narciarzy czynnych i sympatyków sportu...

Na Hali przed schroniskiem nastrój „słoneczny“ udziela się już wszystkim, prawie całą trasę widać doskonale gołym okiem; okrzyki więc co chwila: „Franek, nie daj się!“ Swoich zawodników śledzą oczy przyjaciół i zagrzewają, zyczliwością do wysiłku... Nie dają się też nasi, jadą dzielnie... Z pań p. Loteczkowa zostaje „mistrzynią“, p. Jellinkowa ma konkurencję w Polkach, ale jest na to przygotowana, a mała wschodząca „gwiazda“ sportu w narciarstwie, p. Staszek-Polaczówna, miga się po górach, dolinach, zjazdach, podjazdach, jakby żadnego wysiłku nie czyniła, tylko „cosik ja tam gna“ po śniegu... Zawodnicy polscy, goście, wśród których po raz pierwszy prawdziwy minister, generałowie z rodzinami, a z „dygnitarzy“ zakopzańskich tylko

prezes tymczasowej klimatyki, i zawodnicy zagraniczni, opojeni pięknoscia krajobrazu, rozmaitością terenu, czują się doskonale i nawet wyprzedzają „naszych“, co mimo gościnności wrodzonej Polakom — trochę gniewa na razie widzów.

Cała pociecha w tem, że tylko... o 6 sekund i nazajutrz skoki, które zdecydują o „mistrzostwie“...

Gdy słońce ozłociło zachodzącymi promieniami najwyższe szczyty i „biała“ cisza zaległa na Hali, bawiono się w schronisku, gdzie podejmowano obiadem ofiejących gości i zawodników, a amatorzy widzowie schodzili na dolinę zakopiańską z żalem, że już się ten dzień skończył.

Nazajutrz sypie śnieg od rana, cieniutko, kulkami, płatkami, małą kurniawą... Mimo tego całe korowody pieszych, „sankowych“ i autobusowych gości dążą wytrwale do Jaworzynki... Po drodze każdy z westchnieniem spogląda na wielką skocznię na Krokwi, którą niestety ledwie pokrył śnieg... Dolina Jaworzynki gościnnie przyjmuje całe tłumy gości, a śnieg sypie dalej... Zaczynają skoki próbne... Wzruszenie ogólne... Przeważająca obcych widoczna... Skacze Wende ślicznie... brawa... skaczą nasi młodzi kochani chłopcy... gorętsze brawa... choć skok nie tak daleki... Śnieg pruszy w oczy, ale odejść trudno, bo każdy czeka tablicy na „ile metrów“ skoczyli nasi dobrze znajomi, swoi zawodnicy, a też oglądają mistrzowskie skoki „gości“ z uznaniem i podziwem dla ich kunsztu.

W sypiącym śniegu sylwetki skaczących wyglądają prześlicznie, a cała Jaworzynka jak zaczarowana z tym „zamówionym“ przez „komisarza“ świeżym śniegiem... Widzimy tam najwyższych przedstawicieli armii, jak generała Szeptyckiego, generała Kulińskiego, generała Galicę, pułkownika Wagnera, śledzących postępy w sporcie narciarskim, którym się wojsko zajmuje z zapalem od kilku lat. Widzimy też przedstawicieli rządu, jak ministra Osieckiego, naszego tatrzańskiego orędownika, ministra Dra Karola Bertonięgo, Dra Karola Barwicza, prezesa krakowskiej Dyrekcji kolei, starostę nowotarskiego radcę Strzelbickiego i wreszcie wszystkich Zakopian, piastujących godności, tytuły, urzędy, oraz młodzież wszystkich sfer, dużo górali...

Sport jest prawdziwą i najważniejszą drogą do jedynej demokracji, w jakiej się wszyscy dobrze czują... Zapewne dlatego, że nie posiada... partij politycznych, tylko sympatję wspólną dla zręcznych zawodników!

Po skokach Wendego nie ulegało wątpliwości, kto będzie „mistrzem Polski“ i wszelkie refleksje na ten temat były spóźnione.

Wieczorem nastąpiła uroczystość rozdania nagród i ogłoszenie wyników.

Wielka sala dolnego Morskiego Oka przepelniona publicznością... Na trybunie-scenie, na stole nagrody z wielkim pucharem srebrnym dla „mistrza Polski“, mniejszym dla... mistrzyni... Komitet organizacyjny P. Z. N. z p. inż. Bobkowskim zaprasza na ustawione pókołem fotele wszystkich honorowych gości, przedstawicieli armii, władz...

Gdy wywołują komisarzy zawodów, wszystkie „repe“ same z siebie zaczynają klaskać. Doprowadzić cokolwiek w Zakopanem do skutku jest trudnym zadaniem, a urządzić zawody po „halnym“ bez „zawodu“, a z takim rezultatem, to niezwykle — szczęście...

Po krótkiej przemowie prezesa P. Z. N., sekretarz P. Z. N. p. Szadkowski czyta wyniki oceny biegów, skoków i wywołuje wybranych na estradę, celem obdarzenia ich plakietami oraz nagrodami, ofiarowanymi przez różnych dobrodziejów, jak: pensjonaty, stowarzyszenia, oraz osoby prywatne.

„Mistrz Polski“ p. Wende ugina się i z trudnością zeskakuje z estrady, tak jest obdarowany podarkami i honorowym pucharem. Również „mistrzyni“ p. Lotczkówna niesie swój puchar... Mała Staszek-Polankówna dźwiga torbę podróżną. Znoszą marty necessary z przybiciami do podróży, piękne cacka różne, kłaniają się dzielni sportowcy na prawo i lewo, a dwa aparaty kinematograficzne utrwalają tę żywą scenę.

Przy wielkim ozdoby maszerie oryginalnego pomysłu pracuje p. Górski, wysuwając chorągiewki o barwach państwowych kraju zawodnika wywołanego. Uciecha ogólna, bo barwy biało-czerwone często się wysuwają na maszt. Nadprogramowo p. Andrzej Krzeptowski dostaje honorowy medal 3 maja za pracę w wojsku nad wyszkoleniem sportowem żołnierzy.

Goście zagraniczni zadowoleni — nasi też, bo choć „mistrz Polski“ nie nasz rodak, ale znawcy sportowi to orzekli, więc niema dysku-

sji. Sportowy sąd i wyrok — to nie uchwała sejmowa, nad którą się długo gada, a potem gdzieś ona... przepada...

Wieczór o godz. 9-tej wielki bankiet na werandzie Morskiego Oka... Polska jest gościnną, podejmuje więc swych gości, jak może. Nastrój wesoły, serdeczny i swobodny. Znow wszyscy... wieley, wysocy i średni zgodnie razem... uczują. Toasty krótkie, ale wszystkie „do rzeczy“, to jest o tem co wszystkich tu zgromadziło, zrównało, zrzeszyło zgodnie, a więc o sporcie narciarskim.

Przemawiali: p. inż. Bobkowski, p. Matousek, Dr Wertheimer, delegat austriackiego Związku, major Romaniszyn, ks. Humpoła, pos. Medard Kozłowski in. gminy Zakopane. Bardzo piękną przemowę wygłosił prezes Kaupathen-Verein Dr Guhr, który mówił o znaczeniu sportu narciarskiego jako szkoły, podniósł zasługi właściwego życia, opanowanego i świadomego celu, a twórcy tej uroczystości zakopiańskiej, łączącej nawet narody z sobą, p. Karola Stryjeńskiego.

Skromnie przyczajonego gdzieś na końcu długiego stołu, p. „komisarza zawodów“ wytrzeszono porządnie na rękach „zawodowych zawodników“, śpiewając mu: „Niech żyje!“ — a że jest mocny i zahartowany, więc wytrzymał to — serdecznie wesołe życzenie.

Po bankiecie raut zakończył uroczystości dni „międzynarodowych zawodów“, które aby się mogły odbywać co roku, to muszą mieć pewną i obfitą dostawę śniegu, bo chcemy Europie naszą skocznię sprezentować, a na niej... mistrza Polski z naszych zakopiańskich...

Trudno, każdy, mimo wszystko, jest egoistą i miłość zaczyna od siebie. Znaczenie jednak moralne tegoroczne zawody mają wielkie, choćby dlatego, że przestały być... „zawodem“ takim, jak zeszłoroczne i jako rzeczywistość przeszły wszelkie oczekiwania, zwłaszcza w tych warunkach kapryśnej zimy zakopiańskiej.

Krystyna Brudzińska.

—o—

## Przypomnienie.

Przewodniczący Tymczasowej Komisji Uzdrowiskowej w Zakopanem, p. dr. Józef Diehl, nadesłał nam z prośbą o umieszczenie pismo następujące:

Z numeru 5-go „Głosu Zakopiańskiego“ dowiedziałem się, że w czasie dyskusji po odczytaniu Swoim w dniu 20 z. m. poseł i naczelnik gminy naszej p. Medart Kozłowski przypomniał słuchaczom rezolucję ankiety ministerjalnej, odbytej tutaj w dniach 22, 23 i 24 listopada r. 1919 — powziętą w sprawie administracji Zakopanego.

Wobec „błędnego cytatu“, co stwierdził autor artykułu p. n. „Wojna Gminy z Klimatyką“, pan Ges — uważam za rzecz stosowną przypomnieć, jakie istotnie były te rezolucje w tej sprawie i kto je popierał w dyskusji według urzędowego protokołu ankiety, który ogłosił jej sekretarz, pan dr. Mieczysław Orłowicz w broszurze p. n. „Plan rozwoju Zakopanego i innych polskich letnisk podtatrzańskich“ (Warszawa 1920, nakładem Ministerstwa Robót Publicznych).

Na str. 27 i 28 broszury czytamy:

„Dr. Diehl zabiera głos imieniem delegatów Zakopanego i członków nowej Rady Gminnej. Przy normowaniu ustroju Zakopanego najlepiej będzie, jeżeli na czele Zwierzchności gminnej, wyszłej z wyboru, stanie naczelnik gminy, mianowany na wzór państw zachodnich przez rząd i zależny od organów państwowych, a nie od Rady gminnej, która byłaby tylko organem kontrolnym. Jako organ pierwszej instancji pozostać ma starostwo, ale na miejscu w Zakopanem dla najbliższej okolicy, którą dr. Kraszewski nazwał Skalnem Podhalem.

..... Mowca stawia następujące wnioski:

1) Ankieta wyraża przekonanie, że administrację miasteczka i uzdrowiska w Zakopanem winna sprawować wyłącznie władza samorządowa t. j. Magistrat z mianowanym przez rząd burmistrzem, przy współdziałaniu Rady gminnej, wybranej przez powszechne głosowanie.

2) Ankieta uważa za rzecz pilną utworzenie samodzielnego organu administracji państwowej (Starostwa) dla Zakopanego i okolicy z osobnym wydziałem klimatycznym“.

Drugi referent p. inspektor klimatyczny, Władysław Błocki mówił w tej sprawie m. i. tak (str. 28—33 protokołu):

..... Zakopane, jako perła uzdrowisk polskich, stanowi narodową własność całego społeczeństwa i dlatego całe społeczeństwo ma prawo i obowiązek zająć się jego rozwojem i przy-

szłością. Społeczeństwo tę opiekę wykonywać winno przedewszystkiem za pośrednictwem państwowych władz i urzędów.

„... należy więc administrację Zakopanego ściśle zindywidualizować t. j. w ramach ogólnej ustawy państwowej dla uzdrowisk polskich, przewidzieć te wszystkie właściwości Zakopanego, które wymagają odrębnych przepisów administracyjnych i statut uzdrowiska do wymogów jego zastosować.

..... Nielegalnym i niepożytecznym okazało się w szczególności dokonane w styczniu r. 1919 połączenie Komisji Klimatycznej z Radą gminną i utworzenie z obydwóch ciał t. zw. „Wydziału Uzdrowiska“, mającego za zadanie administrację Zakopanego, jako uzdrowiska, przy pozostawieniu jednak Rady gminnej i Zwierzchności gminnej przy ich dotychczasowym zakresie działania. Funkcję Inspektora klimatycznego przekazano naczelnikowi gminy, zaś Zwierzchność gminna zyskała prawo zawiadywania funduszami Komisji Klimatycznej. Było to właściwie w praktyce zniesieniem samodzielności dotychczasowej Komisji Klimatycznej na rzecz władz gminnych. W praktyce Wydział Uzdrowiska w czasie swego kilkumiesięcznego urzędowania w kierunku inwestycji w Zakopanem nie zrobił niczego, a stosunki w Zakopanem w tym czasie pod każdym względem zmieniły się na gorsze. W dodatku Zwierzchność gminna zaciągnęła z kasy Stacji klimatycznej na bieżące wydatki w gminie pożyczkę w kwocie 40.000 koron bez żadnych gwarancji, co sprzeciwia się zasadniczemu przeznaczeniu tych pieniędzy. Stan ten, jako nielegalny, powinien ustać jak najprędzej, a przywrócenia dawnej Komisji Klimatycznej domaga się dobro Zakopanego“.

..... W razie kreowania w Zakopanem Starostwa odpadłaby potrzeba utrzymania w tej miejscowości Komisji Klimatycznej i Inspektora klimatycznego. Agenly Stacji klimatycznej w kierunku prowadzenia biura mieszkaniowego, informacyjnego i t. p. powinna wówczas objąć gmina na której czele winien stać burmistrz, pochodzący nie z wyboru, lecz zamianowany przez rząd na podstawie konkursu. Sprawy zaś, dotyczące się wyłącznie uzdrowiska, winno prowadzić miejscowe Starostwo, przez swój specjalny Wydział dla spraw uzdrowiska a zarazem zawiadywać funduszami uzdrowiska“.

„Wice-Marszałek (Sejmu) Osiecki (str. 38) sądzi, że samorząd w sprawach zdrojowisk może być za słaby, gdyż interesy zdrojowisk, jako obchodzące całe społeczeństwo wymagają ochrony i ingerencji całego społeczeństwa reprezentowanego przez rząd dlatego popiera projekt by Zakopane podlegało Ministerstwu Zdrowia Publicznego. Specjalna ustawa wyboreza dla Zakopanego jest niepotrzebna, podobnie jak i Starostwo w Zakopanem. Uzdrowiska w Polsce, a w szczególności na Podhalu, muszą być urządzone w miarę potrzeb całego państwa a samorząd tego nie potrafi“.

„P. Peszkowski (str. 39) jest zdania, że zarząd Zakopanego należy zcentralizować, ale nie w ręku władz rządowych lecz właśnie samorządnych, które przedstawiają większą ciągłość i zainteresowanie sprawami miejscowymi. Przy zarządzie gminy powinien być osobny urząd zdrowia i budowlany z kierownikami, mianowanymi przez Ministerstwa Robót Publicznych i Zdrowia Publicznego, zaś na czele gminy powinien stać burmistrz, mianowany przez rząd. W ten sposób zapobiegnie się eksperymentom bo urzędnicy będą kontrolowani przez ciała samorządowe“.

„P. Kozłowski (str. 39) żąda sprecyzowania, co się rozumie we wnioskach przez „opiekę“ lub „zarząd“ Ministerstwa Zdrowia Publicznego. Może stać się to niebezpiecznym dla Zakopanego gdyż obecny życzliwy minister może się zmienić. Oprzeć się trzeba na samorządzie, a władza sanitarna, zorganizowana przez Ministerstwo Zdrowia Publicznego, może mieć specjalny zakres działania na kształt starostw górniczych“.

„Dr Diehl (str. 42 i 43) sprzeciwia się projektem, żeby Zakopane w całości poddać Ministerstwu Zdrowia Publicznego, gdyż zarząd Zakopanego musi się oprzeć na Radzie gminnej. Nie można ignorować Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a także Minist. Robót Publ., które ma kierować wielkimi inwestycjami. Samorząd powinien zostawać pod nadzorem Rządu i to organu bliskiego, dlatego należy w Zakopanem kreować osobne Starostwo ze specjalnym Wydziałem klimatycznym“.

„Głosowanie (str. 43): Obydwa wnioski Dra Diehla uchwalono, natomiast dodatek do drugiego wniosku, żeby organ administracji państwowej Zakopanego i okolicy podlegał Ministerstwu Zdrowia Publicznego, nie uzyskał większości“.



Warto zapoznać się z całym rozdziałem IV-tym protokołu, poświęconym ustrojowi władz w Zakopanem (str. 26—43), z którego dla braku miejsca nie sposób było więcej cytować.

Dodam jeszcze wyjaśnienie, że w ankiecie brałem udział jako jeden z delegatów Towarzystwa Tatrzańskiego i redaktor „Echa Tatrzańskiego“ (str. 11 i 12).

Nowo wybraną Radę gminną reprezentowali pp. Jan Kowalski, Jan Pęksa, Władysław Rudnicki, Józef Roj Sperkowski (str. 10).

Przedstawicielem Komisji Klimatycznej był m. in. p. Władysław Blocki (str. 10); Wydziału powiatowego w Nowym Targu — p. Kazimierz Peszkowski, sekretarz Rady powiatowej (str. 10); Muzeum Tatrzańskiego im. Chałubińskiego — p. Medard Kozłowski (str. 11).

Tyle w sprawie błędnie zacytowanej rezolucji. Komentarz po przytoczeniu jej całego tekstu i głównych ustępów uzasadniającej ją dyskusji — zbyt długi.

Odpowiedź na memorjał Zwierzchności gminnej i czterech Stowarzyszeń tutejszych z dnia 26 stycznia b. r., przesłany mi niedawno w odpisie, a wydrukowany także w „Góralu“ — będę mógł podać do wiadomości publicznej dopiero po przedłożeniu jej Urzędowi Wojewódzkiemu w określonym mi terminie.

W Zakopanem, dnia 8 marca 1926 r.

Józef Diehl.

**Dr TADEUSZ MISCHKE**  
**stomatolog**  
 (choroby zębów i jamy ustnej, pracownia techniczno-dentystyczna),  
 przyjmuje obecnie we własnej willi przy ulicy Witkiewicza.

**Potworna tama**  
 czyli  
**Jakbym uszczęśliwił Zakopane.**

Mineły zawody międzynarodowe — należy teraz poważnie zastanowić się nad sprawą regulacji Zakopanego. Nie piszę tego jakoby miał zamiar krytykować plan dyrektora Stryjeńskiego, przeciwnie uznaję jego niepospolite zalety i do ostatnich jeszcze dni marzyłem o tej chwili, gdy jako zgrzybiały starszek, łysy i zgarbiony, pójść sobie słoneczną aleją — wzdłuż zboczy Gubałówki, lub siąść na ławeczce w Parku Sportowym u stóp Krokwi i z lubością patrzeć będą kaprawami ślepiami na wnuków Andrzeja Krzeptowskiego, wesoło kopiących football na zielonym boisku.

Przed kilku dniami tknęło mnie coś jakby objawienie, poczułem, że jeżeli nie wypowiem się natychmiast, będę zmuszony wkrótce udać się do psychiatry. Ponieważ skromność uważano też za pewien wysubtelniony rodzaj molizmu, zrzucam pychę z serca i wypowiadam się otwarcie, bez względu na skutki, jakie to wywołać może. Nie to bowiem, że niema funduszy na regulację, że bez stworzenia kasyna gry, którego dochodami można by finansować pierwsze prace, nie ruszymy z miejsca przed powrotem komety Orkiszka.

Jakże jednak pogodzić sprzeczne interesy obywateli naszego uzdrowiska i planów regulacji... Niejednemu projektowana droga przekreśla wartość całej parceli, temu obcinają to z przodu, czego tamten ma za dużo i naodwrot. Strasznie mało zadowolonych. Każdy narzeka i protestuje. Jak to wszystkim dogodzić? Jeden sprzedaje centymetr kwadratowy ziemi po dolarze, drugi może się tylko pochować na własnej parceli — i to na koszt gminy. I jak temu zaradzić?

## Obrona krytycyzmu w sporcie a nartom łezka pożegnania.

Artykuł p. Rafała Malczewskiego w „Głosie Zakopiańskim“ z dnia 16 lutego b. r. pod tyt. „W obronie sportu“, był mi podniętą do napisania niniejszych uwag.

Wychodzę z założenia, że sport jest środkiem do udoskonalania hodowli psychofizycznej człowieka, a nie sam dla siebie celem.

Sport jest ćwiczeniem fizycznym, ale nie fizyczne, lecz psychicznej energii wynalazkiem.

W ćwiczeniach fizycznych są pewne granice, poza którymi i przed którymi zaczyna się i dzieje krzywda układowi: krążenia, oddechania, ruchu i czynności mózgo-nerwowych.

Ikarowość Orkana polega prawdopodobnie w pewnej mierze i na znajomości tych granic i na zdolności nie przekraczania ich. Stopień tej znajomości zależy, że użyję wyrażenia p. R. Malczewskiego, użytego przezeń w imieniu znaczeniu — od „głębi ducha i jego rozpiętości“.

A głębia ducha i jego rozpiętość wymagają również ćwiczeń oprócz intuicji (natchnienia), jeżeli mają postępować w rozwoju.

Ale i w tych, t. j. duchowych ćwiczeniach, wymaga zdrowie zachowania pewnych granic. Ćwiczenia fizyczne, a zatem i sport wszelki, ma za zadanie dostarczyć fizycznych warunków dla ćwiczeń duchowych, czyli, powiedzmy inaczej: odpowiedniego nastawienia harmonii całego ustroju, za pośrednictwem układu mózgo-nerwowego.

I to można by nazwać drugim wyższym szczeblem Ikarowości w uprawianiu sportu.

A mistyka? Nie jest niezem innym, jak tajemniczością zjawisk. Do nich należą też wzruszenia sportowe. Dlatego niema słusznej racji, żeby sportowiec wypierał się mistycyzmu, który go ogarnia nieuchronnie, podobnie jak natchnionego artystę, uczonego czy religianta. Sport jest tylko częścią całokształtu wychowania fizycznego, a jeżeli niema w nim „Ikarowości“, jest jednostronnością, która może wywoływać wzruszenia, ale nie przyczynia się ani do głębi ducha, ani zwiększenia jego rozpiętości. Nawet całokształt wychowania fizycznego nie rozwija energii psychicznej w pożądanym kierunku sam przez się, ale staje się odpowiednią dla jej rozwoju glebą (podłożem), jeżeli trzyma się pewnych granic, indywidualnie różnych i spełnia liczne inne warunki dyktowane spontaniczną intuicją lub zdobywane systematycznym ćwiczeniem umysłu.

Sam sport, chociażby dawał najlepsze wyniki chwilowe w czasie, przestrzeni i kilogramometrach

Znam jeden sposób prosty i genialny zarazem. Wygląda on mniej więcej tak: Należy wybudować olbrzymią tamę, między Gubałówką a Antałówką, zaczynając od stacji kolejowej, obok zakładu Czerwonego Krzyża, tak iżby to Sanatorium i Szpital gminy znalazły się poza obrębem tamy. Nie wątpię iż pacjenci szybko wracaliby do zdrowia, patrząc ze strachem na groźną ustawicznie przerwaniami niebotyczną groblę. Wybudowano coś podobnego na Niebieskim Nilu, czemużby nie spróbować na Białym Dunaju? — W Sudanie zatrudniono dwadzieścia tysięcy robotników przez lat dwadzieścia. U nas można by odwrócić dwunastu robotników przez dwadzieścia tysięcy lat. Ostatni rok pracowano dzień i noc. Noce ze względu na marne oświetlenie, możemy sobie darować, ale nadrobimy wyteżoną pracą w świetle słońca.

Wyobraźmy sobie, że nadszedł nareszcie ostatni rok pracy. Rośnie gigantyczny wał. Pociągi dowożą nieustannie góry cementu. Zachłanna czeluść połknęła wszystkie tatrzańskie piargi. Niepotrzebne dla turystów — szczyty rozsada się ekrazytem. Pada Żółta Turnia, Kosista i parę pomniejszych wyniosłości. Nie pomagają protesty ochraniarzy. Starzy bywalcy Zakopanego nie poznają; nareszcie wszyscy pracują. Każdy ima się kilofa, by czem rychlej ujrzeć zatopioną parcelę sąsiada, własną już przebolał. Paru malarzy rzuciło góry na zawsze. Malują tylko tamę z przodu i z tyłu, przy wschodzie i zachodzie słońca, z baranami lub bez w niedzielę i dzień powszedni; z dalekiego świata przyjeżdżają ciekawcy.

Wreszcie nastął uroczysty dzień. Szkoła przemysłu drzewnego zamieniona na arkę przyjmuje po parze przedstawicieli wszystkich gatunków zakopiańskich obywateli. Idą pary za parami. Chudzi i grubi, kupey, bławatni i kolonialni, urzędnicy gminni i klimatyczni, państwowi, malarze, sietniacy, profesory, właściciele i właścicielki pen-

nietylko w krajowych, ale zagranicznych zawodach, nie prowadzi narodu do wielkości, ani nie wystarcza do jej utrzymania. Trzeba prócz tego zdrowego treningu i zdrowych zawodów duchowych.

Grecy i Rzymianie, mimo wysokiej kultury ciała i duszy, upadli fizycznie i moralnie, gdy równocześnie popełniali błędy w obu dziedzinach przeciw zdrowiu, którego warunki stwarza zdrowa intuicja (instynkt) lub zdrowa inteligencja i wola, zdrowe uczucia i poczucia. Ludy dzikie, a nawet zwierzęta, przeżywają wielkie wzruszenia wskutek dowodów wielkiej sprawności fizycznej, ale nie można tych wzruszeń uważać za przeżycia duchowe o wielkiej głębi i rozpiętości. Człowiek nie dorówna w sprawności fizycznej nawet marnej pszczołce. (Gdyby dorównywał, mógłby w dwóch skokach znaleźć się z Krupówek na szczycie Gewontu). Stopper nie wystarczy do oceniania wartości nawet fizycznej człowieka, tem mniej zaś jego wartości intelektualnej i etycznej, która jest trzecim szczeblem „Ikarowości“ w sporcie.

Przyznając, że z artykułu p. R. Malczewskiego, z „Ikrą“ napisanego, wieje ożyweże technienie w stronę śledziów kawiarzono-dancingowych, ale ośmielam się zauważyć, że gdyby wśród ryb wyginęły mleczaiki, a same ikry zostały, musiałyby ród rybi wyginać. Ikra reprezentuje bezwład materji, a mleczyk zapładniająca technienie ducha (Izyda i Oziris): głowę, mózg i kręgosłup.

W Stanach Zjednoczonych A. P. uprawia się sport, mimo całego snobizmu Amerykanów, o wiele krytyczniej, niż np. w Polsce, a jednak kultura duchowa nie znalazła w kulturze fizycznej stosownego położa z powodu jednostronnej „Ikarowości“, a braku „Ikarowości“ w sporcie. Objawia się to w brutalności zapasnictwa, boksu, pobopności do lynchu i t. p.

Sport wszelaki, gry ruchowe, zabawy pod gołym niebem, ćwiczenia wojskowe młodzieży, to istotnie wielkie sprawy w wychowaniu człowieka, ale tylko wtenczas, jeśli nie zbaczają na marowce małostkowych ambicji i oszołomienia, które odrywają ponad zdrową miarę młodzież od wszelkich innych zajęć przygotowawczych do życia, dorosłych od pracy zawodowej, a lekceważąc przeciwwskazania i umiar w wysiłkach, stają się podobnie, jak knajpiarstwo, karcjarstwo, jak światowa epidemia piasawicy (dancingów), wrogami najcenniejszego skarbu, t. j. zdrowia.

Sprawdzianem wartości sportu jest nietylko fizyczna, ale i psychiczno-etyczna teżyzna i tylko wtenczas, jeżeli się przenosi na następne pokolenia. Czy nie tak? Spojrzmy krytycznie na naszych sportowców, czy dorastają do tych wyżyn,

sjonatów. Tanecznym krokiem nadbiega samotny pan Bodzio. Znow idą lekarze, adwokaci, narciarze, para Zajaków, jeden Myśliwiec, Kwapieniec, piekarze, chyłkiem pomyka Hirsprung. Dunni kroczą gązdownie i ci z Równi Krupowej i ci z Wody, z Żywiezańskiego i ze Starej Polany. Niejeden niesie dobytek w dolarach, cała inteligencja prowadzi przynajmniej po parze psów, wilka i dobermana. Fabrykanci i przemysłowcy idą weseli jak trznadłe. Nie możemy się dziwić. Kamień spadł im z serca. Już nie ujrzą swoich przedsiębiorstw. Paru malkontentów wywieziono rano samochodem do Nowego Targu. Dyrektor Stryjeński, nowożytny Noe, zapisuje nazwiska wchodzących, wydaje numery porządkowe i wszystkich dzieli na „kretynów“ lub „chłoptasi“.

Zapada zwolna wiekoponna noc. Wody górskich potoków wstrzymane dotąd śluzami napelniają wartko dno przyszłego jeziora. Zadygotała arka i leniwo wznosi się na nabrzmiewającej fali. Deszcz nie próżnuje, sprowokowany przepowiednią długotrwałej posuchy. Świta dzień pierwszy. Od Skibówek aż po Starmary domy stoją w wodzie. Czysty nurt pokrywa brudy, budy i rudery, doly kloaczne i uliczne. Na sterczących z odmętów kominach, gromadzą się pluskwy. I tak to trwa przez dni czterdzieści.

Ostatniego dnia zakopiańskiego potopu ukazuje się nad wodami tęcza, ślicznie w szkole wystrugana i pomalowana jaskrawo.

Radość zawitała na niejednym obliczu, którebyś wolał ujrzeć dziesięć metrów pod wodą. Panowie Gołab i Moczydłowski krążą w przestworzach na samolotach i rozrzucają barwne ulotki. Gładka szyba jeziora hen od Kościelisk, aż po Koziniec pozwala śmiało żeglować arce przymierza. Wprawna ręka posła Kozłowskiego spoczywa na sterze. Przybijamy wreszcie do brzegu. Sprawiedliwości stało się zadość. Wszystkie parcele

zaczekajmy na odpowiedź, której dostarczą fakty w przyszłości.

Sama zręczność, siła i wytrwałość fizyczna, to niezmiernie mało, jak na człowieka, który przecież do tych celów ujarzmił zwierzęta i zbudował maszyny.

Badania lekarskie sportowców mijają się z celami swemi, jeżeli nie posługują się metodami obiektywnymi (Roentgen, przyrządy do badania sprawności serca i krążenia wogóle, narządu oddechania, układu ruchowego, systemu nerwowego i t. d.) i jeżeli badani do wskazań lekarskich się nie stosują. Po cóż te komedje! Zostawmy te sprawy raczej swojemu biegowi! Nie kontrolujmy warunków ustrojowych! Dopuszczajmy wszystkich do ćwiczeń według ich ochoty. Niechaj ród ludzki oczyszcza się przez wymarcie tych niedorodków, którzy mierząc siły na zamiary, nie zdzierają.

Ale w każdym razie uczmy już młodzież oceniać te sprawy krytycznie i myśleć o nich zgodnie ze znanymi faktami.

Przypuszczam, że w tych wszystkich zapatrzywaniach doszedłbym łatwo do porozumienia z p. R. Malezewskim. Dlatego, wbrew innym pozorom, nie uważam moich uwag za polemikę. Każdy „mikrowy” artykuł jest na miejscu, ponieważ może się przyczynić do wyświetlenia różnych nieporozumień. Zaprawdę, który autor ponosi, może zagrześć i rozruszać niejednego kandydata do „wypuczonego brzucha”, jak mówi p. Malezewski, a trzeźwość może przywieść do opamiętania lekkomyślnych szaleńców sportowych.

Nie poczuwam się do błędów rzeczowych i logicznych w moich wywodach, ale nie wymagam ślepiej wiary w moje słowa. Niechaj każdy bada i obserwuje fakty, niechaj porównywa i poznaje.

Ruletka życia kręci się. Gdybym założył z p. Ritterschildem instytut gier sportowych, słyszanoby od niego zachętę w słowach: „**więcej ikry!**” — ja zaś wolałbym **więcej mleczka**, szanowni państwo! I uzupełniałoby się znakomicie. A taki instytut należałby nam się, jak nie przynierzając sklep tytoniowy inwalidom, gdy się kiedyś wreszcie postarzejemy. Bo jeżeli „Wujko” jest wujkiem sportowców, to ja jestem ich dziadkiem, albowiem uprawiałem od dzieciństwa różne rodzaje ćwiczeń fizycznych, nie wyłączając narciarstwa, z którym zapoznałem się praktycznie w 1893 r. O ile wiem, na ziemiach polskich tylko p. Stanisław Barabasz w narciarstwie mnie uprzedził i to na krótkich a szerokich nartach własnej konstrukcji. Pierwsze moje narty pochodziły z Norwegji, drugie również z północy sprowadzone, nabyłem u Pieleckiego we Lwowie.

Nie mogłem wytrzymać, aby się tą moją dawnością narciarską nie pochwalić, przyznając jednak, że najmniejszą biegłość właśnie w tym najpiękniejszym ze sportów zimowych osiągnąłem i po dwóch latach wysiłków z powodu niestosownego terenu go porzuciłem (okolica Brodów). Dodaje, że w braku jakiegokolwiek szkoły, mozołem się nad stworzeniem własnej z niedużym powodzeniem.

W zimie 1913 na 14 w Zakopanem udzielił mi kilku lekcji p. Marjusz Zaruski, ale okulawszy na wojnie, pożegnałem się z nartami na zawsze. Trzecią parę moich desek, już krajowego wyrobu, zdarli doszczętnie synowie.

Został mi się tylko długi, okuty, „alpejski” kij.

Dr Tadeusz Miszke.

## Międzynarodowe Zawody Narciarskie o Mistrzostwo Polski w Zakopanem na rok 1926.

Echa międzynarodowych Zawodów Narciarskich o Mistrzostwo Polski w Zakopanem i ich wyniki przebrzmiały już dawno w kraju i za granicą. Wszelkiego rodzaju komentarze fachowe i niefachowe wypełniły wszystkie pisma sportowe i codzienne, pozostawiały do poruszenia treść wewnętrzną organizacji zawodów, którą interesują się przedewszystkiem mieszkańcy Zakopanego i czynniki miejscowe, w ścisłym związku z Komitetem Organizacyjnym pozostające. Wiadomą rzeczą jest dla wszystkich jak trudno było zdecydować o terminie zawodów, który odkładano z tygodnia na tydzień oczekując wciąż lepszych warunków śnieżnych. Komisarz Zawodów p. Dyr. Stryjeński biorąc odpowiedzialność na siebie „przed Bogiem i ludźmi” wybrał szczęśliwą chwilę na zawody, które dopisały na całym froncie (z wyjątkiem finansowej strony). W tej chwili likwidacja finansowa zawodów jeszcze ukończoną nie została i wskutek różnych trudności (wiadomych zainteresowanym) przeprowadzona będzie z końcem b. m. Hojna subwencja Gminy i Tymczasowej Komisji Uzdrawiskowej w Zakopanem dała podstawę do organizacji zawodów, których technicznym organizatorem był p. Dyr. Karol Stryjeński, oficjalnej zaś firmy użył zawodom Polski Związek Narciarski, o czem „Ilustrowany Kurjer Codzienny” informował świat bogato ozdobioną tytułową stronką swego pisma, z podobną Prezesa Polskiego Związku Narciarskiego jako naczelnego organizatora.

Wśród idealnych warunków śnieżnych i atmosferycznych odbyły się na Hali Gąsienicowej biegi seniorów, juniorów i pań. Trasa biegów, mimo swego wybitnego wysokogórskiego położenia była łatwa

i znalazła pełne uznanie u naszych zagranicznych gości. Widoczna w trzech czwartych swjej długości nabierała specjalnego uroku na tle Granatów, Kozieli Wierchów, Kościelca i Świnicy. Stan kasowy z zawolów na Hali Gąsienicowej (1096 zł.) świadczy wymownie o zainteresowaniu się publiczności zawodami nawet na pozór w niezbyt dostępnym miejscu dla ogółu. Następnego dnia (w niedzielę) odbyły się skoki w Jaworzynie. Skocznnię przygotowano tydzień przedtem, zatrudniając noszeniem i zwożeniem śniegu na skocznię około 30 ludzi. Zarząd Dóbr Fundacji hr. Zamoyskiego w Kuźnicach idąc na rękę Komitetowi Organizacyjnemu użył bezinteresownie do prac tych kilka par koni z obsługą. Do wyposażeń skoczni w należyte warunki przyczynił się w wielkiej mierze detaszowany w Kościeliskach oddział 3 p. s. p.

Po skrupulatnem obliczeniu wyników przystąpiono wieczorem w niedzielę do rozdawania nagród. Na tem miejscu składa Komitet Organizacyjny zawodów serdeczne i gorące podziękowanie wszystkim fundatorom nagród honorowych, które szczerze uświetliły poziom zawodów i wzbudziły zachwyt nie tylko u widzów zebranych w sali Hotelu Morskie Oko, używanej na rozdanie nagród bezinteresownie przez pp. Dzikiewicza i Newelskiego, lecz i u nagrodzonych nimi zawodników swoich i zagranicznych. Nagrody honorowe to bodaj najważniejszy punkt organizacji zawodów narciarskich. W tem zrozumieniu funduje Premier Ministrów A. hr. Skrzyński wspólnie bronz „narciarz” dla mistrza Polski. Narciarz ten dostaje się bezprzecznemu najlepszemu skoczkiowi, a zarazem zdobywcy tytułu mistrza Polski Franciszkowi Wendemu. Dalsze bogate nagrody fundują Kupcy Zakopiańscy, Województwo Krakowskie, Zarząd Gł. Pol. Tow. Tatr., Gremjum Właścicieli Hotelu i Pensjonatów w Zakopanem, Firma Gebethner i Wolff, Warszawskie Tow. Łyżwiarzy, Gmina Zakopane, Tymczasowa Komisja Uzdrawiskowa w Zakopanem, Tow. „Komspol”, Tow. Gimn. „Sokol” w Zakopanem, Zarząd Dóbr Fundacji hr. Zamoyskiego w Kuźnicach, S. N. P. T. T., p. Feliks Krusze i pensjonat „Radowid”.

Po uroczystym rozdaniu nagród, utrwalonem na filmie, odbył się bankiet dla zaproszonych osób. Wzięli w nim udział wielcy przyjaciele sportu narciarskiego, minister Bortoni, gen. Szeptycki, gen. Kuliński, minister Osiecki, starosta Strzebiński, poseł Kozłowski, Dr. Diehl, ks. Humpola, dyr. Stryjeński, dyr. Mochnacki, przedstawiciele prasy, klubów narciarskich krajowych i zagranicznych, jako też część najwybitniejszych zawodników. Z pośród wielu wygłoszonych okolicznościowo mów zasługuje na uwagę mowa sympatycznego gościa naszego z południowej strony Tatr, Dra M. Guhra, prezesa „Karpathenverein”, który podkreślił w swem przemówieniu szybki rozwój narciarstwa polskiego i wypowiedział

pod wodą. Hotele, bazy, wille tak prywatne jak publiczne stały się zajazdami dla pstrągów, łososi i lipieni ku uciesze zapalonych rybołówców. Jak po narciarskim bankiecie nie rozróżnia się gdzie Mor. Oko, a gdzie Trzaska. Wszyscy zadowoleni, lecz każdy skrzywdzony. Próbuja smaku wody. „Ależ to słone jak jezioro w Persji” — woła sławny podróżnik pan G.

— Wymoczyły się nasze cenniki — odpowiada ktoś niesmacznym dowcipem.

— Największa parcela funta klaków nie warta — rozkoszuje się głośno taką myślą pan Z.

Przyszła ludność przyszłego Zakopanego rozbija namioty pod krzyżem na szczycie Gubałówki. Doktor Świerż objaśnia zebranym nazwy komarów sterujących dumnie z wody. O piątą daninę.

U stóp polskiej Niagary pracują niezamordowane turbiny. Cała Rzeczpospolita oświetlona, wszystkie fabryki pędzone siłą elektryczną produkują za bezcen. Bilans handlowy dodatni. A my w Zakopanem pozbyci niechęci i zawiści do bliźniego, żyjemy bez Trzaski.

Firma „Panta” zmieniła nazwę na „Panta rei” (wszystko płynie) i zajmuje się fabrykacją krów morskich. Używa do tego naszej czerwonej rasy.

Mija parę lat. Białe domy, hotele pensjonaty, wznoszą się amfiteatralnie na spadzistych brzegach jeziora. Tarasami spadają ogrody. Niezem Genua, na gorącej plaży świecimy wszyscy golizną. Motorówki prują szafir wód. Parowce odpływają co godzinę do Kuźnie. Hydroplany siadają na jeziorze jak kaczkę. Wysiadają cudzoziemcy, Czesi i Anglicy. Krakowianie i Amerykanie.

A zimą? — Po gładkiej tafli lodu mkną dzikie mustangi za nimi uwiązani narciarze używają

ski kjöringu. Sanki żaglowe i motorowe przekreślają wzdłuż i wszerz białą powierzchnię.

Znow dzieci się rodzą. Młode pokolenie nie zna zatopionego miasta. Tylko czasem jakiś dziadkowi zapłacie na kamiennym mołu.

— Tu był sławny wytrysk „Wnuka” — szepcą drgające wargi — a tam bito krowy i wieprze.

Boże mój Boże! — a tam to po pysku — mruczy na pocieszenie i uśmiecha się na wewnątrz.

I ja uśmiecham się z gorzeją. A nuż nie usłuchają mojej rady. Nuż wyśmieją i odeślą z kwitkiem do Pileca. Nie to nie — powiadam sobie, nie jeden zawód przeżywa się w tym i przyszłym życiu — jak uczy doświadczenie. Gdy moje perswazje, obliczenia, kosztorysy, plany, rysunki, które każdej chwili przedstawić mogę, nie przekonają czynników miarodajnych, podam plan drugi, o wiele prostszy, tani, a obliczony na długie lata rozkwitu Zakopanego. W kilku słowach naszkicuję. Dekretem Prezydenta Państwa zwija się wszelkie więzienia na terenach Rzeczypospolitej i zakłada się jedno wielkie w byleż letniej stolicy.

Napozór brzmi to nieswojo.

Jakto! — zapytają — a goście? — ba! i tak część ich powróci pod eskortą.

Proszę czytać codzienną prasę. Człowiek co rano z pewną obawą czyta „Kurjera”, czy nie dowie się o tem, co do dzisiejszego dnia nakradł. A na reszcie nie powinno nam zależeć.

Bez specjalnych dochodów wyjeżdża się prędzej na ementarz, niż na lotnisko.

Pomyślmy tylko. — Nie mam statystyki pod ręką, ale śmiało przypuszczać mogę, iż miałobyśmy do piętnastu tysięcy gości i to stale, a nie w ciągu całego roku. Większość pokoi nadaje się cudownie do systemu celkowego. Tylko okrato-

wać musimy okienka. Każden z większych właścicieli pensjonatów miałby do wyboru kategorię zbrodni, która mu najbardziej odpowiada. Najgorzej z politycznymi. Mało znani w tutejszych sferach, nie przyzwyczajają się tak łatwo do komfortu i zatuszują za Łysą Górą.

Lecz zato inne kategorie, począwszy od fałszerzy banknotów do fałszerzy bilansów, egzotyczni przestępcy naszej finansowej dżungli, rekordowe orchidee występku rozkwitłyby szybko w przyjaznym klimacie. I do pożywienia rychłoby się przyzwyczaili. Rząd płaciłby miesięcznie pensjonatom od twarzy i jego obowiązkiem byłoby zapełnić luki świeżym towarem, luki spowodowane ucieczką, śmiercią, amnestją lub innym przypadkiem. Jestem ciekawy, czyby nam wtedy dała rady Krynica? — Wrogię a tajne siły za granicą nie mogłyby oskarżać nas o nie-ludzkie obchodzenie się z więźniami, chociaż któż tam wie... mniejsza z tem. Powracam do najważniejszej sprawy — regulacji. Dochód byłby stały, a regulacja zgoła zbyteczna. Bo i cóż takiemu, który ciągle siedzi, po nowej ulicy lub Parku Sportowym?

T. K. U. możnaż zaraz zwinąć. Gminę niedługo potem. Dyrektor więzienia, paru pomocników, kilkaset stróżów wystarczyłoby znakomicie. Nie radzę długo się namyślać. Któres drugie uzdrowisko nas ubiegnie i co potem?...

Post scriptum:

W razie przyjęcia pierwszego z moich projektów zakładam Towarzystwo wykupna terenów ludowlanych na Gubałównie, Antałówce i Reglaeh. Mam chyba prawo zastrzec sobie pierwszeństwo.

Rafał Malezewski.

dział pełne uznanie dla budowy wielkiej skoczni pod Krokwią. Prezes Rady Nadzorczej Tow. „Park Sportowy“, ks. Jan Huupola zaznaczył na czasie wielkie zasługi wojska polskiego około rozwoju rodzimego narciarstwa w ogólności a w budowie skoczni w szczególności. Po bankiecie odbył się raut wśród bardzo miłej atmosfery narciarskiej, pełnej wzajemnych wynurzeń na temat biegów, skoków, smarów i t. p. Po tych uroczystościach wyjechali nasi zagraniczni goście do swych pieleszy, uwożąc z sobą zdobyte nagrody, wędrowny puchar mistrzostwa Polski i nią zawodnie miłe wspomnienia z pobytu w Zakopanem.

Były to największe zawody narc. urządzone dotychczas w Polsce. Nauczyły wiele tak organizatorów, jak i zawodników. Spodziewać się należy na najbliższe zawody międzynarodowe dwakroć liczniejszego napływu uczestników zagranicznych. Goście będziemy poza naszymi sąsiadami najbliższymi niewątpliwie słynnych skoczków szwedzkich, Ljungmana, znanego już w Zakopanem z kilkadziesiąt dni pobytu i Dagfina Carlsona. Mieszkańcy Zakopanego z całą gotowością szli tym razem na rękę Komitetowi Organizacyjnemu czy w kierunku użyczenia kwater dla gości, czy też w formie jakiegokolwiek innych świadczeń. Zatem przyszłe święto sportowe okazało się swą i technicznym przeprowadzeniem niezmiernie różnić się od takich samych imprez w Holmenkollen, czy innym Chamoenix. I. B.

### WYNIKI BIEGU SENIORÓW I, II i III kl.

o Mistrzostwo Polski (na Hali Gąsienicowej)  
dnia 6-go marca 1926.

#### Klasa I.

- 1) Nemecky Ottokar (Svaz. Lyż.) 1 g. 27 m. 05 s.
- 2) Bujak Józef (O. N. Sokół) 1 g. 27 m. 11 s.
- 3) Czech Władysław (O. N. Sokół) 1 g. 27 m. 24 s.
- 4) Krzeptowski A. II. (SNPTT.) 1 g. 28 m. 43 s.
- 5) Ratai Hans Alg. Skiverband (Austria) 1 g. 29'15 s.
- 6) Bujak Franciszek (SNPTT.) 1 g. 29 m. 20 s.
- 7) Wende Franciszek (H. D. W.) 1 g. 31 m. 30 s.
- 8) Krzeptowski A. I. (O. N. Sokół) 1 g. 32 m. 27 s.
- 9) Mückenbrun Henryk (3 psp.) 1 g. 33 m. 03 s.
- 10) Witkowski Szezan (LKS. Czarni) 1 g. 33 m. 21 s.
- 11) Wilczyński Stanisł. (O. N. Sokół) 1 g. 34 m. 34 s.
- 12) Bim Josif (CSL.) 1 g. 34 m. 53 s.
- 13) Sieczka Stanisł. (O. N. Sokół) 1 g. 35 m. 01 s.
- 14) Gąsienica Władysł. (3 psp.) 1 g. 35 m. 52 s.
- 15) Rozmus Aleks. (O. N. Sokół) 1 g. 38 m. 01 s.
- 16) Zaydel Tadeusz (SNPTT.) 1 g. 44 m. 12 s.

#### Klasa II.

- 1) Lankosz Józef (SNPTT.) 1 g. 34 m. 34 s.
- 2) Żytkowicz Wład. (SNPTT.) 1 g. 35 m. 19 s.
- 3) Motyka Zdzisław (SNPTT.) 1 g. 37 m. 15 s.
- 4) Motyka Stanisł. (SNPTT.) 1 g. 43 m. 31 s.
- 5) Fisera Franciszek (CSL.) 1 g. 44 m. 36 s.
- 6) Petrycek Josif (CSL.) 1 g. 45 m. 06 s.
- 7) Lebawy Antoni (CSL.) 1 g. 49 m.

#### Klasa III.

- 1) Roj Stanisław (3 psp.) 1 g. 35 m. 15 s.
- 2) Kadziolka Tadeusz (SNPTT.) 1 g. 37 m. 48 s.
- 3) Gąsienica Franc. (3 psp.) 1 g. 39 m. 18 s.
- 4) Kawa Franciszek (LKS. Czarni) 1 g. 39 m. 22 s.
- 5) Szostek Antoni (O. N. Sokół) 1 g. 40 m. 01 s.
- 6) Malarz Mieczysław (O. N. Sokół) 1 g. 40 m. 26 s.
- 7) Król Eugenjusz (O. N. Sokół) 1 g. 41 m. 07 s.
- 8) Slimak Jan (3 psp.) 1 g. 44 m. 55 s.
- 9) Wagner Franciszek (3 psp.) 1 g. 46 m. 25 s.
- 10) Ciesielski Tadeusz (SNPTT.) 1 g. 48 m. 52 s.
- 11) Pawlik Jan (O. N. Sokół) 1 g. 49 m. 18 s.
- 12) Karaszek Walter (PZN. Beskid) 1 g. 49 m. 27 s.
- 13) Jabłoński Michał (SNPTT.) 1 g. 49 m. 38 s.
- 14) Jenkner Eugenjusz (Beskidenverein) 1 g. 49'55 s.
- 15) Michalski Stanisł. (O. N. Sokół) 1 g. 56 m. 57 s.
- 16) Mietelski Wład. (O. N. Sokół) 1 g. 57 m. 12 s.

#### Klasa starszych A.

- 1) Schiele Kazimierz (SNPTT.) 1 g. 34 m. 25 s.
- 2) Feistauer Josif (CSL.) 1 g. 35 m. 53 s.
- 3) Bednarski Henryk (SNPTT.) 1 g. 42 m. 46 s.
- 4) Schiele Aleksander (SNPTT.) 1 g. 47 m. 06 s.

### WYNIKI BIEGU PAŃ O MISTRZOSTWO POLSKI.

- 1) Lotczkówna Janina (KTN.) II kl. 29 m. 54 s.
- 2) Czarnocka W. (AZS. Warszawa) I kl. 33 m. 41 s.
- 3) Bogucka Halina (KS. Pogoń) II kl. 36 m. 32 s.
- 4) Krzysiakówna Zofja (O. N. Sokół Zakopane) II kl. 38 m. 35 s.
- 5) Skotnicka Kaz. (Kr. K. Beskid) II kl. 39 m. 43 s.
- 6) Jelinkowa Vlasta (Svaz. Lyż. CSR.) I kl. 41'07 s.

#### WYNIKI SKOKÓW kl. I.

- 1) Wende 18'91, 2) Ratai 16'48, 3) Krzeptowski 16'16, 4) Koldowski 15'75, 5) Mückenbrun 15'67, 6) Hansen 14'88, 7) Bujak Józef 13'09, 8) Witkowski 12'91, 9) Bim 12'38, 10) Nemecky 11'38, 11) Bujak Franc. 11'04.

#### Klasa II.

- 1) Żytkowicz 16'43, 2) Motyka 15'38, 3) Lankosz 11'42, 4) Petrycek 10'46, 5) Cavan 6'48.

#### Klasa III.

- 1) Trzciniński 16'47, 2) Kukier 14'46, 3) Wagner 13'93, 4) Gewont 12'09, 5) Graca 10'65, 6) Gajduszek 9'87, 7) Walczak 4'65, 8) Mietelski 4'50, 9) Król 2'67.

#### MISTRZOSTWO.

- 1) Wende 18'39 (35'35 metrów), 2) Ratai 17'74 (31'5—31 m.), 3) Krzeptowski 16'77 (28—28 m.), 4) Bujak Józef 16'54, 5) Mückenbrun 16'40, 6) Nemecky 15'69, 7) Żytkowicz 15'—, 8) Bujak Franciszek 14'96, 9) Witkowski 14'89, 10) Bim 14'25.

## Sprawozdanie lekarza klimatycznego za r. 1925.

(Ciąg dalszy).

Łagodność Komisji budowlanej powoduje, że stare domy, które powinno się usuwać, konserwuje się z roku na rok, podpira ściany, dachy gontowe poprawia i t. d. W ten sposób nie podnosi się poziomu uzdrowiska pod względem wyglądu zewnętrznego, a od tego wyglądu przecież zależy cała opinia o nim; tak jak obecnie opinia ta nie jest korzystna. Żądania Urzędu Zdrowia są oparte na ustawie w artykule 34 o uzdrowiskach i bezspornie winny być respektowane.

Powodowanie się w sprawie, tak ważnej, względnością prowadzi do tego, że jeszcze po dziesiątkach lat wygląd Zakopanego nie zmieni się zasadniczo. Takimi drogami nie poprawimy opinii o nas. Sprawy prywatne muszą ustąpić przed publicznymi. Podnieść należy w końcu, że wbrew ustawie domy bywają zamieszkiwane, zanim otrzymają pozwolenie, co jest połączone z niebezpieczeństwem zdrowia publicznego. To samo dotyczy wprowadzenia w ruch pensjonatów, zanim Starostwo wyda pozwolenie, mimo sprzeciwu Urzędu Zdrowia.

Całość niedomagania, przedstawiona powyżej, w Urzędzie budowlanym — nie obecnie powstała, ale od wielu lat się ciągnie, ma zaś za przyczynę brak sprężystej i pewnej poliej budowlanej. Policja taka winna działać doraźnie; obecnie działa tak, że budynek już stoi gotowy, a Komisja budowlana staje wobec faktu dokonanego.

7) Co do pensjonatów, to ustawa wyraźnie określa, jakie warunki ma mieć dom, w którym mógłby być pensjonat. Pod tym względem postawiono na konferencji w dniu 16 kwietnia 1924 r. (z delegatami Województwa), by wobec nadmiernej ilości pensjonatów nie wydawać nadal koncesji na ich prowadzenie, jedynie wyjątkowo, gdyby dom nowy, zbudowano celowo wedle żądań ustawowych; natomiast pozwalać na otwieranie pokoi umeblowanych (gospod), których brak bardzo społeczeństwo odczuwa, i hoteli. Tą drogą po upływie już kilku lat dałby się stwierdzić znaczny postęp. Władza administracyjna, mimo sprzeciwu T. K. U., wydaje koncesje na objekty, nie mające warunków. Przeciw takim koncesjom Urząd Zdrowia wnosi sprzeciw do Województwa, jak tego ustawa żąda. Tutaj należy podnieść, że nie powinno się pozwalać na żadne przebudowy (remonty) starych pensjonatów, które w obecnych czasach już nie powinno się podtrzymywać, ale przeciwnie usuwać.

Plaga pensjonatów tajnych, prawie w każdym domu się gnieźdzących, powinna być w sposób radykalny usunięta. Niestety ani Policja, ani Starostwo nie może im dać rady. Nakładanie co jakiś czas drobnych kar pieniężnych nie usuwa zła, ale raczej je podtrzymuje. Pensjonatów takich jest mnóstwo i są wprost jako pensjonaty reklamowane.

Natomiast pensjonaty otwierane w nowych domach, a w myśl wymogów ustawy ze wszystkimi urządzeniami i systemem korytarzowym, ogrzewaniem centralnym, którego radiatory dają ciepłość nie tylko pokojom gościnnym, ale i korytarzom, schodom i wychodkom, świadczą, że uzdrowisko pod tym względem postępować może drogą dobrą. Nadto T. K. U. przeprowadziła w roku sprawozdawczym pomiary pokoi w pensjonatach i hotelach, co pozwala na ścisłe określenie, na ile osób służyć ma każda ubikacja.

W końcu zwracam uwagę T. K. U., że powinna jak najenergiczniej zastrzegać się przeciw nadawaniu konsensów na takie objekty, którym sprzeciwiła się przez swoich rzeczoznawców. Jest bowiem zupełnie legitymne twierdzeniem, wyrażone w ustawie uzdrowiskowej, iż tylko miejscowe władze mogą ocenić należyte, czy jakiś obiekt jest konieczny lub potrzebny, czy też zbyteczny albo szkodliwy, że zatem T. K. U., ewentualnie Gmina, wydają opinię jedynie miarodajną, na mocy czego Starostwo ma wydać orzeczenie przychylnie, bądź odmowne. Na takim też stanowisku stoją wszystkie jazdy zdrojowisk, uzdrowisk i kąpielisk morskich, jakie się dotychczas gdziekolwiek

odbiły, uchwalając, aby żadne uzdrowisko nie zrzucało się najmniejszej części ustawy uzdrowiskowej, ale pilnowały jej ścisłego wykonania.

8) Zarządzenie w sprawie walki z gruźlicą po uspokojeniu się burz, wstrząsających posadami uzdrowiska, okazały się zupełnie nieszkodliwe. Całe masy krytyk podnoszone były we wszystkich pismach, szczególnie warszawskich, odzywały się głosy, że Zakopane w następstwie drakońskich(?) praw wydanych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia) musi upadać. Tymczasem dziś, gdy ucichły burze, okazało się, że zarządzenia te są bardzo wskazane i celowe i że wydać muszą skutki jak najlepsze. Obecnie i Sekcja lekarska zakopiańska zgodziła się na zasady postawione, dając małe poprawki, które Ministerstwu przedłożono, a społeczeństwo nie tylko, że nie odnosi się wrogo do tych zarządzeń, ale popiera samo usiłowania ustawowe, zwracając się niejednokrotnie do U. Z., aby w sprawach zdrowia współmieszkańców interwenjował.

Ponieważ gruźlica jest chorobą ciemnoty, niewiedzy, chorobą analfabetów, a Zakopane posiada specyficzne warunki bytowania, t. j. ścieg chorych, zakażonych jadem gruźliczym, z jednej strony i ciągłe stykanie się z nimi stałych mieszkańców z drugiej, uważam za rzecz pierwszorzędnej wagi.

a) Zaprowadzić we wszystkich szkołach uzdrowiska wykłady o istocie gruźlicy, jej zaraźliwości i sposobach wystrzegania się. Wykłady te byłyby jak najprzystępniejsze dla dzieci w szkołach powszechnych, a jako przedmiot obowiązkowy planu szkolnego w gimnazjach i szkołach zawodowych.

b) Zaprowadzić wykłady dla służby pensjonatowej, hotelowej i restauracyjnej, jakoteż dla kierowników tych przedsiębiorstw.

c) Nauczycielom, zajmującym się szczególnie problemem gruźlicy, prócz wykładu objaśniać go w Poradni przeciwgruźliczej.

d) Poradnię czyli przychodnię urządzić jako zakład wzorowy, okazowy, jako wzór dla tego rodzaju poradni w całym państwie, ile że Zakopane jest rzeczywiście największą stacją doświadczalną i najlepiej do tego się nadaje.

e) Urządzić w Zakopanem, a to przy poradni stałą wystawę gruźliczą, jako w miejscowości przeznaczonej do leczenia tej choroby, a odwiedzaną rok rocznie przez tysiące młodzieży z jej przewodnikami umysłowymi.

f) Z tego już widać jak ważną jest rolę przychodni, rola zarówno lecznicza zapobiegawcza, jak i dydaktyczna. Poradnia jest opoką, na której ma się wznosić arsenał, przeznaczony do walki z najokrutniejszym wrogiem społecznym. Dlatego społeczeństwo nasze powinno skupić wszystkie swoje siły, by postawić przychodnię w pełni rozkwitu, zapewniając jej nie tylko materialną niezależność, ale dostatek środków. Jak dotychczas pracują w niej ideowe, ale i najgorętsi ideowe bez środków materialnych nie postawią swych zamierzeń na tej wyżynie, jakoby tego pragnęli. Społeczeństwo musi zrozumieć jej wartość i dać środki materialne do uniezależnienia jej od wpływów zewnętrznych, czyli braków, a moralne, ideowe, dając jej sposoby któreby wyszukiwały chorych na gruźlicę potrzebujących ratunku i opieki i któreby ich w dalszym ciągu pielęgnowały.

h) Oprócz przychodni musi się myśleć o wytworzeniu baraków sanatoryjnych, gdzieby przebywali chorzy, niemający możliwości leczenia się w domu i stanowiący niebezpieczeństwo dla otoczenia. Obecnie nie buduje się już olbrzymich gmachów na kilkaset osób, bo doświadczenie wykazało, że są one i kosztowne i nieopowiadające celowi, ale domy na kilkanaście chorych, którzy mają tam spokój i ciszę konieczną do leczenia, czego w bardzo ludnych domach sanatoryjnych mieć nie można.

Co do przypadków zrozpaczonych, nie dających nadziei wyjścia pomysłowego, to dla tych są oddziały szpitalne, bądź specjalne domy urządzone jak szpitale.

Równocześnie ze stanowiska zdrowia publicznego musi się wyrazić ubolewanie, że zarządzenia dydaktyczne, które T. K. U. w ciągu ostatnich dwóch lat wywależyła, żądając, by w imię dobra społecznego i szkolenia go: a) karano doraźnie, zaśmiecających chodniki i deptaki i b) plujących na chodniki, co wreszcie uzyskaliśmy rozporządzeniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dnia 18 lipca r. 1924. nr. Z. H. 1926/24, nie odniosły skutku. Ponadto to do wiadomości publicznej po wykładzie urządzonym dla członków Policji Państwowej, która miała ścigać doraźnie grzywny z osób, przekraczających te przepisy. Niestety, to długo oczekiwane i bardzo ważne rozporządzenie jakieś nieznanie tajemnicze moce unicestwiły. Faktem jest, że nie mogłem się dowiedzieć, jaka władza zabroniła wprowadzić w życie rozporządzenia Ministerstwa, o którym właśnie mówię i wielka szkoda, że się na ogłoszeniu skończyło. W osławionym bagnie utonęła jedna myśl dobra więcej. (C. d. n.)

Dr. Tadeusz Gabryszewski.

# KRONIKA.

**WIELKOPOSTNE KONFERENCJE REKOLEKCYJNE DLA INTELIGENCJI** odbędą się w kościele OO. Jezuitów na Górze w następującym porządku:

**I-a Serja — dla Pań:** od 15 do 20 marca b. r., codziennie jedna konferencja o godz. 5 popołudniu.

**II-a Serja — dla Panów:** od 22 do 27 marca b. r., codziennie jedna konferencja o godz. 7 wieczorem.

**WEZWANIE NA CZASIE.** Składam na bezrobotnych Zakopanego do rąk miejscowej Rady Związków Zawodowych 50 złotych i wzywam wszystkich pracujących w Zakopanem inżynierów, architektów, budowniczych, majstrów i dostawców materiałów budowlanych do złożenia na ten cel odpowiednich kwot.

Leopold Winnicki.

**PIERWSZA REWIZJA PENSJONATÓW,** hoteli i restauracji oraz innych lokali przemysłowych przed sezonem letnim w Zakopanem, odbędzie się w myśl polecenia Województwa w dniach 17, 19, 20, 26 i 27 marca b. r. Zwracamy przy tej sposobności uwagę interesowanych, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przedłużyło dnia 3 b. m. aż do odwołania moc obowiązującą rozporządzenia byłego Ministerstwa Zdrowia Publicznego z dn. 23 stycznia r. 1922 (Dz. Ust. Rz. P. n. 10, poz 78) w sprawie przepisów sanitarnych dla hoteli, pokojów umeblowanych i pensjonatów.

**KONFERENCJA PRZEWODNICZĄCYCH KOMISJI UZDROWISKOWYCH** w naszym okręgu wojewódzkim odbędzie się pod koniec marca, albo w pierwszej połowie r. b. — w Krakowie. Na porządku obrad — przygotowana do sezonu letniego (ceny mieszkań, hoteli i pensjonatów, walka z lichwą, udogodnienia komunikacyjne, reklama) i sprawa ewentualnego utworzenia Wojewódzkiej Rady Uzdrowskiej.

**KOŁO ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY.** W Zakopanem powstało Koło Związku Oficerów Rezerwy R. P. Zgłoszenia na członków przyjmuje sekretarz: p. Adam Krzeptowski, ppor. rez. w Urzędzie Miejskim od godz. 11—12, za przedłożeniem dokumentów przynależności do rezerwy Armji R. P.

Zarząd Koła, wybrany w dniu 13 b. m. reprezentował na Zjeździe Wojewódzkim prezes p. St. Bohusz-Zeńczyk, który został wybrany członkiem Zarządu Okręgowego. Zjazd uchwalił szereg rezolucji, między innymi intensywnie zajęcie się sprawą przysposobienia wojskowego, przestrzeganie praworządności we wszelkich przejawach życia społecznego i państwowego.

**ODCZYT DRA ŚWIERZA.** Dnia 8 b. m. odbył się odczyt Dra Świerza p. t. „Stanisław Staszyc w Tatrach“. Temat odczytu aktualnego ze względu na obchody ku pamięci Staszyc, nader źródłowo i wytworne opracowanie tegoż przez prelegenta tej miary co Dr. Miecz. Świercz, zgromadziły jednak tylko małą garstkę tych, którzy odczytów słuchają, bo Zakopane obecnie poza „dancingiem“ nie uznaje innych przyjemności... Treść odczytu podamy w następującym numerze pisma.

**Z KOŁA PRZYJACIÓŁ AKADEMIIKA.** „Koło Przyjaciół Akademika Polskiego“ w Zakopanem poczuwa się do milego obowiązku wyrażenia swego serdecznego podziękowania Zarządowi Finny „SANATO“ Pensjonat A. Rumińskiego w Zakopanem, w szczególności zaś JWP. Dyrektorowi tegoż Zakładu Aleksandrowi Rumińskiemu za łaskawe użyczenie sali w swym zakładzie zupełnie bezinteresownie, oraz Komitetowi Pań z JWPP. Marią Karczewską i Marią Rumińską na czele, za łaskawą pomoc i trud w urządzeniu zabawy na cele Koła, w dniu 23 stycznia 1926 r., która na cele Koła dała następujący rezultat:

1) przychód ze sprzedaży biletów oraz z bufetu z dodatkami wyniósł: 1.323 Zł. 53 gr. — 2) rozchód wraz z muzyką: 419 Zł. 55 gr. — czysty dochód dał 913 Zł. 98 gr., z której to kwoty sumę 500 złotych Koło wpłaciło Zarządowi Domu Zdrowia „Bratnia Pomoc“ w Zakopanem na opłaty dla niezamożnych akademików, resztę zaś przełało do kasy Towarzystwa na statutowe cele Koła, t. j. w pierwszy raz na pomoc dla Domu Zdrowia „BRATNIA POMOC“ w Zakopanem.

Za zarząd Koła Przyjaciół Akademika Polskiego: **Marjan Jamontt**, wiceprezes, **Dr St. Góra**, skarbnik.

**SPRAWOZDANIE Z ZABAW TOW. BURSY GIMN.** Towarzystwo Opieki nad młodzieżą szkół średnich w Zakopanem urządziło w tegorocznym sezonie zimowym na cele Towarzystwa (Gimnazjum Sanatoryjne i Bursa gimnazjalna w Zakopanem) dwie zabawy: a to, raut dnia 1 lutego 1926 r. w salach hotelu „MORSKIE OKO“ i „Ostatków“ dnia 16 lutego 1926 r. w sali kawiarni p. Trzaski w Zakopanem.

Obie powyższe zabawy dały następujący rezultat finansowy:

1) dochód z rautu wraz z dodatkami 1.315 Zł. 20 gr. — 2) dochód z „Ostatków“ 906 zł., razem

2.221 Zł. 20 gr. — 3) rozchód i podatek z rautu 393 Zł. 05 gr. — 4) rozchód i podatek z „Ostatków“ oraz druki z obu zabaw: 470 Zł. 30 gr. — razem: 863 Zł. 35 gr. — czysty dochód z obu zabaw: 1.357 Zł. 85 gr., a nadto naddatek w kwocie: 6 dolarów.

Towarzystwo poczuwa się do obowiązku złożenia swego serdecznego podziękowania wszystkim, którzy się przyczynili do zasilenia funduszu Towarzystwa.

**OGNIŚKO SIERÓT ŻOŁNIERZA POLSKIEGO** w Rabce niniejszem składa serdeczne podziękowanie WPani Doktorowej Żychowiczowej za łaskawie podjęte trudy przy urządzeniu wieczorka, który przyniósł dochodu 300 zł., na cele „Ogniska“.

Tak WPani Dr. Żychowiczowej, jak i wszystkim którzy się łaskawie przyczynili do tak wydatnej kwoty, zarząd „Ogniska“ imieniem swoim i dzieci składa staropolskie „Bóg zapłać“.

**OGNIŚKO SIERÓT ŻOŁNIERZA POLSKIEGO.** Zarząd Ogniska sierót żołnierza polskiego w Rabce przesyła serdeczne podziękowanie p. Aleksandrze Kiełkowej, p. Antoniemu Rudkowskiemu, p. Tekli Szajnowej, Związkowi byłych Legionistów za łaskawo urządzenie wieczorów „Baśni“, który się odbył w dniu 2 lutego w Zakopanem i przyniósł dochodu 150 zł., na cele „Ogniska“, za które Zarząd imieniem swoim i dzieci przesyła staropolskie „Bóg zapłać“. Polecając nadal ich obywatelskim sercem naszą gromadkę. Cześć! Irena Sadowska, kierowniczka „Ogniska“.

**PODZIĘKOWANIE.** Szopka Warszawska studentów szkoły Sztuk Pięknych, opuszczając gościnne progi Zakopanego, tą drogą składa najserdeczniejsze podziękowanie: 1) p. Karolowi Stryjeńskiemu, dyrektorowi szkoły przemysłu drzewnego, za wydatną pomoc przy organizowaniu przedstawień oraz za wstrzemięźliwe wysłuchanie piosenki o sobie; 2) p. F. Trzasec, za bezinteresowne oddanie sali; 3) pp. J. Kotarbińskim za bezinteresowne wysłuchanie próbnego wycia szopkarzy w swym własnym domu tudzież za bohaterskie oddanie nam do dyspozycji rozstrojonego pianina; 4) p. Koseckiej za ryzykowne wypożyczenie kilimów i łaskawo niezauważenie w nich dziur; 5) p. Dobrowolskiemu, prez. Tow. Tatrzańskiego, za udzielenie gościny i bezinteresowne obtancowywanie koleżanek; 6) oraz tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do powodzenia szopki i uprzyjemnienia jej pobytu na tym łez padole. Dowidzenia.

**PODZIĘKOWANIE.** Pani drowej Borzęckiej z zespołem muzycznym, Paniom komitetowym, p. Kotońskiemu, oraz wszystkim sklepom i firmom, które się przyczyniły do udania się dziecinnej zabawy w dniu 7 lutego b. r. Dzięki, której czysty dochód był w sumie 228 zł i 25 zł (wysłane do Krakowa). Za ową więc pomoc z głębi serca składa Bóg zapłać

Gniazdo sierot

## Lista gości

od 1 do 15 marca 1926 roku.

Adamski Roman, Dziadowo — Hanna, Chraanc.  
Abraham Resia, Lwów — Czerwony Krzyż.  
Armer Benjamin, Kraków — Wierchy.  
Antezak Bolesław, Rogów — Morskie Oko.  
Antezak Stanisław, Gdańsk — Grabówka 6.  
Aszówna Blima, Częstochowa — Dworek.  
Arczyńska Zofja, Puławy — Ustronie.  
Ayzenberg Szmul, Warszawa — Halka.  
Aleksandrowicz Zdzisław, Poznań — Hotel Sport.  
Bałaban Jan, Łódź — Kościelna 5.  
Brandes Franciszka, Kraków — Uciecha.  
Bańska Lucyna, Warszawa — Zalesie.  
Bał Marja z córką, Kraków — Radowid.  
Bacówna Emilja, Szreniawa — Janówka.  
Bajdecki Stanisław, Częstochowa — Wielkopolańska.  
Bąkowski Jaksza, Witold, Wilno — Zacisze.  
Bąkowska Józefa, Zawadów — Grunwald.  
Bąkowski Jaksza Wojciech, Warszawa — Pomorze.  
Baehowiec Marja, Kowel — Klasztor SS. Sereanek.  
Bralewski Marceł z rodziną, Warszawa, Chramcówki.  
Bałkówna Marja, Kraków — Turnia.  
Bathelt Erwin, Bielsko — Giewont.  
Bednarek Stefan, Warszawa — Giewont.  
Berko Marja, Warszawa — Czerwony Krzyż.  
Bednański Jan, Warszawa — Morskie Oko.  
Bielski Aleksander, Warszawa — Krupówki 17.  
Bielińska Witolda, Wierzbowice — Czerwony Krzyż.  
Bielawska Irena, Warszawa — Pod Niedźwiadkiem.  
Biron de Gontout hr. Wilhelm, Warszawa, Radowid.  
Birnholz Bernard, Warszawa — Morskie Oko.  
Bibowska Stanisława, Kraków — Kubinówka.  
Biborska Stanisława, Kraków — Janka.  
Bieńkowski Karol, Poznań — Kresy.  
Bohuszewiczowa Stanisława, Warszawa — Kościeliska.  
Cmiałcz.

Bronikowski Józef, Jerzy, Warszawa — Sanato.  
Borojdakiewicz Leon, Kraków — Polesie.  
Borkowska Marja, Chlewska Wola — Arwa.  
Boris Iwanow, Lwów — Wanda.  
Bohwiówna Jadwiga, Warszawa — Wawel.  
Boguska Zofja, Warszawa — Górnio Karpacza.  
Bogucka Halma, Lwów — Morskie Oko.  
Bonk Julian, Lwów — Błękitna.  
Bonk Marjan, Lwów — Błękitna.  
Budziszewska Józefa, Bojanowo — Orcio.  
Budziszewska Marja, Wielkopolska — Orcio.  
Bułkówna Wanda, Kraków — Zakątek.  
Budzowska Karolina, Wieliczka — Morskie Oko.  
Brzechalski Józef, Koszyce — Krokus.  
Budziński Tadeusz, Warszawa — Górnio Karp.  
Bülow Helena z synem, Poznań — Smerków.  
Byszewski Antoni, Borzymowice — Warszawianka.  
Cebryński Kazimierz, Warszawa — Warszawianka.  
Ciechanowicz Stanisław, Radom — Czerwony Krzyż.  
Cieśliński Zygmunt, Cieślin — Krzemień.  
Ciechanowicz Witold, Grodno — Cz. Krzyż.  
Ciołkowski Bronisław, Bielsko — Stamary.  
Cohnówna Hala, Kraków — Giewont.  
de Comstemey Beadomin Z., Warszawa, Szopenówka.  
Chmielowska Marja, Poznań — Oleńka.  
Chocner Dawid z żoną, Wiedeń — Wanda.  
Chmielowska Weronika, Łódź — Łomnica.  
Chodkowska Janina, Brześć n/Bugiem — Wierchy.  
Chrzanowska Józefa, Poznań — Oleńka.  
Chrzanowski Walerjan, Poznań — Nirwana.  
Chylińska Marja, Nirew — Odrodzenie.  
Chojnacki Edward, Łódź — Morskie Oko.  
Czabarówna Sława, Radom — Szachownica.  
Czerniecki Ignacy z żoną, Katowice — Stamary.  
Czernecka Emilja z synem, Katowice — Stamary.  
Czecz Helena, Bieganów — Sanato.  
Czerniecki Stefan, Katowice — Stamary.  
Czekalińska Czesława, Mława — Dom zdrowia nauca.  
Czurukowa Marja, Warszawa — Cz. Krzyż.  
Czartoryska Leokadja, Warszawa — Cz. Krzyż.  
Czemińska Halina, Warszawa — Kresy.  
Czartoryski Artur, Lwów — Giewont.  
Darasz Maks, Poznań — Wałówka.  
Daniłowski Władysław, Warszawa — Orawa.  
Draganowicz Ewelina, Lwów; Kościeliska, Biernacki.  
Drabińska Marja, Warszawa — Modrzewów.  
Derbyshire Fr. Karol, Warszawa — Oaza.  
Drzewicka Helena, Warszawa — Piast.  
Dereszówna Rena, Łódź — Staszeczkówka.  
Dereszówna Anka, Łódź — Staszeczkówka.  
Deblessen Mieczysław, Kraków — Morskie Oko.  
Dembińska Zofja, Kraków — Biały dom.  
Dębicka Wład. z synem, Mielec — Bajka.  
Decykiewicz Antonina, Lwów — Łada.  
Dembowska Tatjana, Warszawa — Grabówka.  
Deksnis Antoni, Ameryka — Morskie Oko.  
Derażyna Czesława, Katowice — Kubinówka.  
Dziedzina Marja, Gdańsk — Kresy.  
Didyk Aleksander z rodziną, Gdańsk — Kresy.  
Dirlich Stefanja, Warszawa — Wołodyjówka.  
Dobrzański Mieczysław, Warszawa — Cz. Krzyż.  
Donojno Franciszka, Lublin — Jertzewo.  
Dobrowolska Janina, Szopienice — Orawianka.  
Eilenberg Marja, Łódź — Swit.  
Erdman Paweł z żoną, Kraków — Sanato.  
Falkowski Karol, Dąbrowa górnicza — Turnia.  
Fächer Stanisław, Kraków — Wanda.  
Frachowiak Eustachy, Katowice — Renaissance.  
Falkengau Hilda, Królewska Huta — Stamary.  
Ferenzowa Stef. z synem, Grodno — Krywan.  
Feinkind Szymon z żoną, Łódź — Morskie Oko.  
Feifer Jakób, Łódź — Kościelna 5.  
Fischler Maurycy, Lwów — Anastazja.  
Fischer Ojzer, Będzin — Dworek.  
Fichtner Zofja, Kraków — Radowid.  
Firsowa Zeneida z r., Kraków — Pod Niedźwiadkiem.  
Fichtner Karol, Warszawa — Radowid.  
Filipski Wincenty, Warszawa — Staszeczkówka.  
Florkowska Stefanja, Warszawa — Cieszynianka.  
Fomemko Dr Piotr, Czelaź — Oaza.  
Gąsiorowska Józefa, Pomyek — Gospoda Włóczęgów.  
Gallowa Olga, Kraków — Sanato.  
Grajkowska Aniela z córką, Wrocław — Giewont.  
Gabłenówna Irena, Kraków — Arwa.  
Grabowski Leon, Warszawa — Radowid.  
Glatzner Dr Jan, Kraków — Warszawianka.  
Gawlikowska Halina z córką, G. Śląsk — Sanato.  
Galezyński Franciszek, Słabonów — Łomnica.  
Grajkowska Pelagja, Wrocław — Boruta.  
Grabki Stefan z żoną, Gdańsk — Radowid.  
Glasnerowa Irena, Kraków — Uciecha.  
Gernsztejn Gerson, Warszawa — Krupówki 35.  
Grepłowski Dr Adam, Kraków — Morskie Oko.  
Gieluszek Leopold, Bielsko — Giewont.  
Głębocki Czesław, Nakło — Hanna, Chraanc.  
Gibel Józef Antoni, Warszawa — Cz. Krzyż.  
Glinka Jan Mikołaj, Warszawa — Morskie Oko.  
Georgiades Wiktor, Bielsko — Giewont.

Giedroyé Eugenjusz z żoną, Brześć n. B. — M. Oko.  
 Górski Stanisław, Kielce — Morskie Oko.  
 Góralska Zeld, Łódź — Promienna.  
 Gozzechowski Dr Józef, Warszawa — Sanato.  
 Godlewska Jadwiga, Pabjanice — Anielówka.  
 Goreszent Mordko, Lwów — Siemianówka.  
 Glosman Karol z żoną, Kraków — Morskie Oko.  
 Harasiewicz Bolesław, Warszawa — Morskie Oko.  
 Hadzian Germaisic z rodziną, Łódź — Radowid.  
 Henoch Ewa, Warszawa — Stamary.  
 Henochowa Leonja, Warszawa — Cieszymianka.  
 Herman Salomea z rodziną, Łódź — Marilor.  
 Hecker Leontyna, Warszawa — Wierchy.  
 Hermanówna Ludwika, Warszawa — Arwa.  
 Hess Erwin, Bielsko — Giewont.  
 Herzig Filip, Piotrków — Zącisze.  
 Hacuster Alfred, Łódź — Morskie Oko.  
 Hirsch Maksymilian, Kraków — Wanda.  
 Horecka Marja, Warszawa — Odrodzenie.  
 Horodyska Krystyna, Lublin — Radowid.  
 Hoppe Edward, Warszawa — Genejana.  
 Hübnierowa Stefanja, Warszawa — Mak.  
 Husenöder Konrad, Nowodwory — Wanda.  
 Hutten - Czapski Franciszek z żoną, Bardo — Sanato  
 Igielska Jadwiga, Kraków — Zagórze.  
 Janikowski Stanisław, Poznań — Warszawianka.  
 Jakubowska Marja, Poznań — Bajka.  
 Janowicz Witold, Warszawa — Smereków.  
 Jastrzębska Emilia, Dęblin — Cz. Krzyż.  
 Jakliński Dr Henryk, Poznań — Sanato.  
 Jaworska Marja i Miecz., Brześć — Zącisze.  
 Jaworski Kazimierz z żoną, Warszawa — M. Oko.  
 Jakubski Dr Tadeusz z matką, Kraków — H. Sport.  
 Jaśkiewicz Waldemar, Warszawa — Warszawianka.  
 Janowska Kazimiera, Warszawa — Stamary.  
 Jeikner Eugenjusz, Bielsko — Giewont.  
 Jednowska Marja z matką, Kraków — Modrzejów.  
 Jędrzejowska Janina, Wieluń — Bcrufa.  
 Jeleniówna Zofja, Pilica — Świetlana.  
 Jozefczakówna Stefanja, Kraków — Nowotarska,  
 Onkisz.  
 Junowicz Witold, Warszawa — Smereków.  
 Juer Juljusz, Kraków — Promienna.  
 Junowicz Sabina, Warszawa — Smereków.  
 Kamiński Konrad, Poznań — Warszawianka.  
 Karkorowa Stefanja, Warszawa — Cz. Krzyż.  
 Karpińska Stefanja, Warszawa — Cz. Krzyż.  
 Karpińska Teodozja, Poznań — Krywań.  
 Kaplan H., Brześć nad Bugiem — Dworek.  
 Kalmanowa Różia, Tustanowice — Dworek.  
 Karaszkiewiczówna Ludosława, Olkusz — Oleńka.  
 Karpińska Jadwiga, Warszawa — Dr Hawranek.  
 Karczowski Antoni, z rodziną, Warszawa, Radowid.  
 Kalkstein Stanisław, Poznań — Kościec.  
 Kaczorowski Stefan, Kalisz — Kasprusie 58.  
 Kawa Franciszek, Lwów — Giewont.  
 Karasek Walter, Biała — Giewont.  
 Kapłańska Iza, Łódź — Albion.  
 Kaczmarkówna Janina, Warszawa, Kosówka do B.  
 Karpiuk Helena, Lwów — Stamary.  
 Kawfaradze Jan, Bielsko — Stamary.  
 Kempfer Markus, Kraków — Morskie Oko.  
 Kleniewski Przemysław, Opole — Sanato.  
 Keiblinger Wilhelm, Lwów — Morskie Oko.  
 Klemens Rudolf, Bielsko — Stamary.  
 Krzeczunowicz Marja, Lublin — Borek.  
 Krzeczowski Eugenjusz, Łódź — Wiosna.  
 Kleinman, Łódź — Janosik.  
 Kietliński Władysław, Wołkowysk — Paryżanka.  
 Kisielnicki Kazimierz, Wołkowysk — H. Sport.  
 Klimowiczówna Jadwiga, Słonin — Bezimienna.  
 Kierszniewska Stanisława, Warszawa — Cz. Krzyż.  
 Kiakszo Stan., Wilno — Czerwony Krzyż.  
 Kietkowski Piotr, Królewska Huta — Hotel Sport.  
 Kieszek Feliks, Królewska Huta — Hotel Sport.  
 Kinkel Bronisława, Warszawa — Cz. Krzyż.  
 Kijewska Zofja z córką, Warszawa — Biały Dom.  
 Koneczyńska Wł. z córką, Biała Podl., Warszawianka  
 Kozuchowska Janina, Warszawa — Wybrana.  
 Kotakowski Wincenty, Obrębice — Zalesie.  
 Kosińska Helena, Borek Fałęcki — Odrodzenie.  
 Króowska Irena, Krzeszowice — Nina.  
 Kowalewska Grażyna, Prużany — Wiosna.  
 Kowalski Feliks z matką, Warszawa — Jadwiniówka  
 Kotwicka Wanda z synem, Wilno — Polanka.  
 Kalabiński Józef, Przemysł — Lomnica.  
 Kowalska Marja, Kraków — Giewont.  
 Kowalińska Seweryna, Lublin — Barabasówka.  
 Kostynowicz Kazimierz, Lwów — Leśniakówka.  
 Koperkiewiczówna W., Szerszyn, Klasztor Sercanek  
 Kokocińska Franciszka, Tczew — Wawel.  
 Kowalska Marja, Kraków — Świetlana.  
 Kozłowska Feliksa, Warszawa — Pomoc Bratnia.  
 Kocowa Janina, Wilno — Uciecha.  
 Kopyłowska Franc., Lwów — Czerwony Krzyż.  
 Kolabiński Józef, Przemysłany — Kresy.  
 Kornblum Berisch, Kraków — Wanda.  
 Kopeć Ch., Warszawa — Biały Dom S.

Kłoczowska Romana, Łódź — Sanato.  
 Kornblum Berisch, Kraków — Morskie Oko.  
 Kossobudzki Józef, Łódź — Warszawianka.  
 Kotlarski Jan, Jasło — Zawrat.  
 Kuszewska Halina, Kraków — Krupówki za wodą,  
 Żeglin.  
 Kulisz Karol z córką, Cieszyn — Mosrkie Oko.  
 Kuszner Edmund, Kraków — Morskie Oko.  
 Kukulski Antoni, Łódź — Zącisze.  
 Kulczycka Irena, Warszawa — Cz. Krzyż.  
 Kużaj Kazimiera, Poznań — Morskie Oko.  
 Kulig Stanisław, Tamów — Witkiewiczza 19.  
 Koneczyńska Janina, Warszawa — Arwa.  
 Kruszewski Leon, Warszawa — Bohdanówka.  
 Koussel Marja, Warszawa — Królewianka.  
 Klusieczka Franciszka, Drohobycz — Przełęcz.  
 Kubinówna Marja, Pilawa — Grażyna.  
 Kuśnierż Dr Bronisław z żoną, Kraków — Giewont.  
 Kulczyńska Anna, Kraków — Szafas.  
 Klukowski Nakomanukow, Warszawa — M. Oko.  
 Krynke Kazimierz, Zdania — Stamary.  
 Krzywicki Stefan, Warszawa — Staszczkówka.  
 Krzywultowa Marja z rodz., Warszawa — Bystre,  
 St. Gąsienica, dolne.  
 Krzyżankiewicz Zbigniew, Poznań — Wawel.  
 Krynicka Marja, Buchowiec — Kasprusie 11 a.  
 Lerelówna Zofja, Lwów — Kamila.  
 Lechówna Honorata, Lublin — Zalesie.  
 Leszczyński Seweryn, Warszawa — Dr Hawranek.  
 Lichtig Dr Karol z żoną, Kraków — Morskie Oko.  
 Lintman Icek, Kraków — Morskie Oko.  
 Lipecka Władysława, Kraków — Morskie Oko.  
 Lipiński Edward, Suwałki — Obrochtówka.  
 Litawer Gittla, Łódź — Janosik.  
 Litwinowicz Gabr. z córką, Warszawa, Szopenówka.  
 Lisicyna Tatjana, Krzemieniec — Wojciechowo.  
 Lisner Alfred, Łódź — Smereków.  
 Łukaszewska Jadwiga, Warszawa — Renaissance.  
 Loniccki Janusz, Kraków — Kuźnice.  
 Łuszczewski Stanisław, Warszawa — Bronisława.  
 Łupiejko Halina, Warszawa — Kosówka.  
 Łaszewska Zofja, Dosin — Wrzes.  
 Łucianowa Czesł., Stary Zamość — Sienkiewiczówka  
 Łukaszewiczówna Jadwiga, Warszawa — Heńka.  
 Mańkowska Wanda z córką, Kraków — Sanato.  
 Makowiecki Paweł, Wilno — Sanato.  
 Marsowa Jadwiga, Limanowa — Modrzejów.  
 Margules Bronisława, Warszawa — Promienna.  
 Maciejewska Marja i Andrzej, Tczew — Wawel.  
 Mazurówna Wład., Warszawa — Bajka.  
 Maceński Augustyn, Rybnik — Kasztolanka.  
 Margalowa Marja, Lwów — Cz. Krzyż.  
 Markiewicz Jan, Kruszwica — Wacława.  
 Marecka Władysława, Lwów — Marja.  
 Malibor Władysław, Klin — Zakątek.  
 Maack Wilhelm z żoną, Królewska Huta, Stamary.  
 Machlaj Wanda, Warszawianka — Orawianka.  
 Meryn Gitla z synem, Będzin — Dworek.  
 Mirecka Helena, Warszawa — Cz. Krzyż.  
 Micher Kazimierz, Przemysłany — Kresy.  
 Michańska Marja, Łódź — Przełęcz.  
 Mięrowicz Władysław, Kraków — Radowid.  
 Mieszowska Marja i Witold, Poznań — Włodka,  
 Bystre.  
 Młodzianowska Marja, Warszawa — Jadwiniówka.  
 Messakowska Marja, Warszawa — Genejana.  
 Muszkowski Dr Jan z rodz., Warszawa — Orawa.  
 Muziński Bronisław, Podzamek — Gerlach.  
 Mutkowa Karolina, Lwów — Zagórze.  
 Murawska Halina, Lwów — Cz. Krzyż.  
 Muskus Franciszek, Kraków — Odrodzenie.  
 Nasberg Ksawery, Warszawa — Genejana.  
 Napiórkowski Miecz., Chełm Lub. — Hotel Turystów  
 Nachmanson Netla, Równe — Gerlach.  
 Najman R., Łódź — Świt.  
 Neibecker Gvonne, Kraków — Warszawianka.  
 Nehrebecka Apolonja, Toruń — Żywiezańskie, Jakób  
 Wawrytko.  
 Nitecka Marja, Warszawa — Cz. Krzyż.  
 Nitribilt Roman, Krynica — Wanda.  
 Nowawelska Zofja, Lublin — Skaut.  
 Nowicki Maciej, Warszawa — Oksza.  
 Nowak Stanisław, Krynica — Wanda.  
 Nosowicz Zenon, Jarosław, — Wołodyjówka.  
 Nowicka Władysława, Leszczew, Krupówki za wodą,  
 J. Curuś.  
 Ostrowska Brygida, Toruń — Bystre 15, Owezarek.  
 Olesiński Leon, Warszawa — Zakątek.  
 Okno Benjamin, Pabjanice — Halka.  
 Ornasówna Aurelja, Gdańsk — Wawel.  
 Osuchowska Anna, Kraków — Szafas.  
 Pakuszowa Bronisława, Warszawa — Żywiezańskie,  
 Wawrytko.  
 Prądziński Andrzej, Września — Nirwana.  
 Pawłowski Leszek, Lwów — Giewont.  
 Plapis Witold, Przeworsk — Błękitna.  
 Parasol Józef, Olkusz — Łada.  
 Pawłowski Kazimierz, Poznań — Wałówka.

Pecy Jerzy, Warszawa — Koliba.  
 Pezański Aleksander, Lwów — Gerlach.  
 Petri Mittla z synem, Berlin — Sielanka.  
 Pietrzykowska Anna, Warszawa — H. Turystów.  
 Pietraszek Mieczysław, Warszawa — Lomnica.  
 Piedzinski Franciszek, Zawiercie — Chowanna.  
 Pietrzykowska Anna, Warszawa — Albion.  
 Piotrowski Konstanty, Warszawa — Wanda.  
 Piotrowska Barbara z córką, Chlewska Wola, Arwa.  
 Pietruszewski Leonard, Warszawa — Świetlana.  
 Piątkowa Małgorzata, Bielszowiec — Wierchy.  
 Podziadłowska Marja, Lublin — Sanato.  
 Podępska Szczesna, Lwów — Warszawianka.  
 Płoszajówna Helena, Lwów — Jaworzynka.  
 Podgórski Mieczysław, Kołomyja — Ligja.  
 Pogorzelski Eugenjusz, Warszawa — Morskie Oko.  
 Podkowski Juljan, Białystok — Cz. Krzyż.  
 Pluta Ludwik, Kielce — Kościec.  
 Pustowski Franc. z żoną, Pieski — Żychoniówka.  
 Pustowska Marja, Albertyn — Żychoniówka.  
 Pustowski Ksawery, Bydgoszcz — Biały Dom.  
 Plucińska Zofja, Warszawa — Genejana.  
 Pyrowska Mała, Będzin — Strzecha.  
 Pryckier Marja, Lwów — Wybrana.  
 Przystupa Marja i Sabina, Warszawa — Bystre  
 górne Nr. 537.  
 Pezynkowa Zofja, Poznań — Stamary.  
 Przybyszewska Leona, Warszawa — Zakrzówek.  
 Przysiecka Alina, Wilno — Chata.  
 Rajkiewicz Jadwiga, Warszawa — Krakowianka.  
 Ratkowska Natalja, Kielce — Nirwana.  
 Rączka Franciszek z żoną, Mielec — Grandysówka,  
 Żywiezańskie.  
 Rapaport Jan, Kraków — Warszawianka.  
 Rączyński Edmund, Lublin — Cieszymianka.  
 Rączy Józef, Rzeszów — Szopenówka.  
 Raczynski Roger Adam z żoną, Warszawa, Sanato.  
 Rajzner Jenta, Warszawa — Marja.  
 Reich Aleksander, Warszawa — Morskie Oko.  
 Reisingerowa Bronisława z synem, Kraków, Bystre 4  
 Reszczyński Czesław, Warszawa — Leśniakówka.  
 Rieznik Małka, Łódź — Promienna.  
 Richter Ryszard, Welnowice — Kasztolanka.  
 Rozen Różia, Łódź — Marilor.  
 Rozwadowski Dr Jan, Lwów — Sanato.  
 Robowska Felicja, Warszawa — Zącisze.  
 Rosenfeld Dr Hugo, Kraków — Morskie Oko.  
 de la Roche Joanna Markiza, Warszawa — Radowid  
 Roj Stefan, Bytyń — Krokus.  
 Roch Marcin, Warszawa — Morskie Oko.  
 Rudolf Juljusz, Warszawa — Smereków.  
 Rubin Aleksander Dawid, Rzeszów — Sierotka.  
 Roussel Marja Leona, Warszawa — Królewianka.  
 Rutkowska Zofja z córką, Przeworsk, Witkiewiczza 7.  
 Skarzyńska Marja, Warszawa — Cz. Krzyż.  
 Skaczyńska Wanda, Sosnowiec — Albion.  
 Saper Józef, Sosnowiec — Morskie Oko.  
 Sadkowska Jadwiga, Warszawa — Krzemień.  
 Sawicki Paweł z rodz., Mińsk — Nowotarska 236.  
 Składowa Jadwiga, Sterdyn — Świetlana.  
 Skarzyńska Stan. z synem, Warszawa — Turnia.  
 Skarga Piotr, Warszawa — Morskie Oko.  
 Słaska Eugenja Zofja z córką, Lublin — Sienkiewiczza  
 Gulek.  
 Sperling Juljusz, Kraków — Morskie Oko.  
 Seinfeldowa Chana, Kraków — Anastazja.  
 Spędowski Zygmunt z żoną, Lwówek — Radowid.  
 Siokałowa Stanisława, Kopyczyńce — Nirwana.  
 Świdarska Janina, Warszawa — Koliba.  
 Sikorski Franciszek, Koziegłówek — Zakątek.  
 Świestowski Edmund, Opatów — Sanato.  
 Święcki Wacław, Częstochowa — Kresy.  
 Silbersztajn Ignacy z żoną, Kraków — M. Oko.  
 Sitnikowa Ksenia z córką, Baranowice — Łada.  
 Świdarska Janina, Warszawa — Mak.  
 Sieheń Przemysław, Woj. Białystok — Sanato.  
 Sorysówna Marja, Katowice — Świetlana.  
 Skorówna Zofja, Kraków — Bezimienna.  
 Sołtys Leon, Kraków — Krupówki, Tatarowa.  
 Skoczyska Irena, Katowice — Renaissance.  
 Sobolewski Dr Feliks, Kraków — Radowid.  
 Sontag Józef, Przemysł — Cz. Krzyż.  
 Sokolnicki Józef, Sibirów — Radowid.  
 Smoleński Kazimierz, Warszawa — Świetlana.  
 Smoleńska Marja, Warszawa — Jerzewo.  
 Smoleniowa Stefanja, Grabów — Kubinówka.  
 Suprynowski Aleksander, Kszczanów — Zakątek.  
 Surmacka Irena, Warszawa — Mak.  
 Szpiro Mojżesz, Lublin — Morskie Oko.  
 Szelowska Amalja, Dębica — Sienkiewiczówka.  
 Szererowa Felicja z córką, Warszawa — Radowid.  
 Szpringer Irena, Zagożdżon — Orawianka.  
 Szerenińska Helena, Warszawa — Bajka.  
 Scheller Stanisław, Kraków — Warszawianka.  
 Schreiber Dr Włodzimierz, Borysław — Bogówka.  
 Stepińska Janina, Popławy — Mieguszowieckie.  
 Steblińska Aniela, Warszawa — Renaissance.  
 Strumfowa Zofja, Warszawa — Marilor.

Stankiewiczówna Karolina, Warszawa — Bezimienna  
Stegmanowa Melanja, Łódź — Wiosna.  
Steinberg Helena, Dębniaki — Cz. Krzyż.  
Stolarczyk Stan. z żoną, Kraków — Morskie Oko.  
Staroberański Michał, Mysłowice — Wiosna.  
Stankiewicz Kwiryn, Warszawa — Oaza.  
Stasiak August, Warszawa — Cz. Krzyż.  
Taczanowska Marja, Ruda — Rena.  
Trawińska Eugenia, Warszawa — Kosówka, Bystre.  
Targowski Mieczysław, Mołodeczno — C. Krzyż.  
Trzebiński Tadeusz, Radom — Wiosna.  
Trzebiecka Dr Stefanja, Kraków — Oaza.  
Terka Stanisław, Kraków — Mielochówka.  
Trzeciak Brunon, Nowa Wieś — Sanat. Dłuskich.  
Tyszkiewiczówna Kazimiera, Brześć nad Bugiem —  
Orawianka.

Troczyński Roman, Kraków — Sanato  
Tomaszewski Wład. z żoną, Warszawa, Cieszynianka.  
Tomeczakowa Celina, Sosnowiec — Albion.  
Tomanek Ludwik, Kraków — Biały Dwór.  
Fruszczyńska Felicja, Strzelno — Radowid.  
Uldanowicz Jan, Radom — Smereków.  
Uryson Jakób, Lublin — Halka Z.  
Waydycz Antoni, Lwów — Nowotarska 5.  
Walewski Jan, Warszawa — Morskie Oko.  
Wojniura Kazimiera, Warszawa — Cz. Krzyż.  
Wajdewiczówna Jadwa, Katowice, Sienkiewiczówka  
Weinberg Szymon, Warszawa — Stamary.  
Weydowa Helena, Wojsławice — Chramcówki 4.  
Wegliński Wacław, Warszawa — Smereków.  
Weismann Adolf, Kraków — Morskie Oko.  
Wesołowska Zofja, Zawiercie — Krystyna.  
Wesołowski Janusz, Złota — Bałamutka.  
Wilandówna Marja, Kraków — Biały Dwór.  
Wiktor Olga, Sanok — Dr Dłuski.  
Wieczorek Felicjan, Sosnowiec — Albion.  
Wilczek Eugenjusz, Lwów — Radowid.  
Wiśniewska Aleksandra, Warszawa — Bystre.  
Więchowski Stanisław, Bielsko — Stamary  
Winteler Lonise, Szwajcjarja — Warszawianka.  
Wróblewska Helena, Warszawa — Mak.  
Wójcikówna Aniela, Morzenki — Zacisze.  
Wojtowicz Marja, Praga — Warszawianka  
Zabystrzan Adolf, Cieszyn — Szalas.  
Zawadzka Zofja, Sebota — Morskie Oko.  
Zakrzewska Zofja, Warszawa — Radowid.  
Zalewski Dr Marjan, Przemyśl — Arwa.  
Zawistowski Leonard, Warszawa — Morskie Oko.  
Zabłocki Marjan, Warszawa — Borek.  
Zabielski Stefan, Warszawa — Cz. Krzyż.  
Zarembina Wanda, Cieszanów — Warszawianka.  
Zeyda Hipolit, Nakło — Morskie Oko.  
Zinkówna Marja, Zamość — Świetlana.  
Zielińska Wanda, Sosnowiec — Pałakówka.  
Zdziechowski Kazimierz, Kraków — Stamary  
Zuber Dr Stanisław, Lwów — Sanato.  
Zyman Henryk z żoną, Warszawa — Orawa.  
Żyliński Stanisław, Warszawa — Stamary.  
Żelazkiewiczówna Stanisława, Morskie Oko — Dom.  
zdrowia nauczycielskiego.  
Żółtański Kazimierz, Warszawa — Przedświt.  
Żabińska Zofja, Warszawa — Genejana.  
Żółtowski Kazimierz, Warszawa — Zośka, Krupówki.

## ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem podaję do wiadomości, że każdy kto odwiedzi mój

**ZAKŁAD FRYZJERSKI** damski i męski  
w willi „PEREŁKA“ przy ulicy Kościuszki  
otrzymuje premję 20%.  
Stanisław Boni.

## Skorowidz.

### Adwokaci:

Dr. Bartmański Władysław, ul. Krupówki.  
Dr. Józef Bulanda, adwokat i obrońca w sprawach  
karaych i wojskowych. Ogrodowa, willa „Jaśka“.  
Dr. Diehl Józef, ul. Sienkiewicza, willa „Chochlik“.

### Droguerje:

Emil Clossmann, Krupówki 43.  
Stanisław Ossowski, ul. Krupówki, hotel „Centralny“.

### Fotograficzne zakłady.

„Stefa“ H. Schabenbeck — ul. Krupówki, a  
a vis St. Karpowicza.

### Fryzjerzy:

Boni Stanisław, ul. Kościuszki, „Perełka“.  
Jubilerzy i zergamistrze:  
Antoni Kresopolski, ul. Krupówki 65.  
M. Batko — ul. Krupówki, „Bazar Polski“. Tam-  
te szkła optyczne.

## Głosy gości o Zakopanem.

Goście zebrani w Warszawiance upraszają Komisję Uzdrowiskową, żeby zwróciła lepszą uwagę na nieporządku, jakie panują w Zakopanem; bo wstyd Niemców i Czechów, jak się naśmiewają z polskiej gospodarki; a tak małym sposobem by to można zmienić. Błoto na ulicach mogłoby czyszczyć właściciele willi i domów, wysypywać piaskiem, żeby goście nóg nie łamali, przecież i im powinno na przyjezdnych zależeć. Dorożki są nawet dobre i ładne, ale tak brudne, a te łaty niby ochrona od deszczu i te worki dziurawe z tyłu się wlokące są wprost ohydne. Na postojach co rano powinna policja brudne, oberwane dorożki odsyłać do domu i zapisywać na karę, worki umieszczać na koźle pod derką, brudne łaty zamieniać na ceratowe. To są takie małe rzeczy, ale jak rażą przyjezdnych i obcych! Te płoty w górze Krupówki powinny być rozszerzone, gorsze są, jak przy góralskiej chacie.

Zakopane jest śliczne i zdrowe, wszystko ma, ale Zarząd nie dba, żeby je upiększyć i wygodnym zrobić, a to tak można małym kosztem uczynić, tylko więcej pracy i dbałości.

\* \* \*

Pomimo wysokiej należytości, którą Klimatyka pobiera, nie się nie dzieje w Zakopanem, co by choć w przybliżeniu przypominało europejskie uzdrowisko. Topniejący śnieg odkrywa jesienne brudy i nieczystości. Chodniki są nie doprzebycia, obejścia domów, a nawet will ozdobione zeszlaczonymi ekskrementami, nawet właściciele tychże nie dbają o najprymitywniejsze względy zdrowotne i wygląd estetyczny. Opłotki i ogrodzenia, sztachety połamane, chylące się do upadku, nie dziw, iż frekwencja, pomimo, iż zagraniczne miejsca klimatyczne nie są dla nas dostępne, jest słaba. Zanuszenie stałych mieszkańców Zakopanego do przestrzegania czystości i porządku zmieniloby ten piękny zakątek Polski w miłe miejsce pobytu.

Z uznaniem powitać należy umieszczenie nowych, czy odnowionych skrzynek listowych w głównej ulicy Krupówki, zbyt może skoncentrowanych. — Twardo jednak pojąć, dlaczego na dworcu kolei staroaustraacka, krzywo zawieszona, nieporządna skrzynka pozostała?

## OTWARCIE

### Przychodni Przeciugruźliczej w Nowym Targu.

Przychodni Przeciugruźliczej w Nowym Targu. Staraniem Koła Towarzystwa Przeciugruźliczego w Nowym Targu otwartą została z dniem 1 marca 1926 r. Przychodnia Przeciugruźlicza w Nowym Targu (Plac Słowackiego, w b. browarze).

Przychodnia czynną będzie w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 do 2 popoł. Porady i wskazówki higieniczne osobom chorym na gruźlicę lub nią zagrożonym będą udzielane w przychodni bezpłatnie. Starostwo w Nowym Targu dnia 3 marca 1926. L. 9641/Dr.

### Tekstyle. Konfekcja.

Antoni Krzyżak, ul. Krupówki, narożnik ul. Na rynek.  
Maksymilian Skibiński, ul. Krupówki 20.  
Kamil Tomaszewski, ul. Krupówki 39.

### Księgarnie:

Gebethner i Wolff, Krupówki obok poczty.  
Księgarnia Nowa, ul. Krupówki 51.  
L. Zwoliński — ul. Krupówki 37, vis a vis hotelu „Morskie Oko“ oraz wypożyczalnia książek.

### Kefir.

Marjan Dorobczyński, ul. Krupówki 71, dom St. Wojciechowskiego.

### Notariusz:

Dr. Stefan Góra, Krupówki nad księgarnią Zwolińskiego.

### Pamiętki z Zakopanego i Galanterja:

Bohusz-Zończyk — (Sklep Polski), ul. Krupówki, obok księgarni Gebethnera.

# S. LEISTEN

Krupówki 32.

## Magazyn towarów modnych

Trykotaże — Jedwabie — Bielizna.

### WAŻNE DLA WSZYSTKICH!

Celem zaprowadzenia naszych wyrobów i zyskania szerszej klienteli, wysyłamy po otrzymaniu — bez żadnych dalszych kosztów

**Zł 2.**

got. lub znaczkami pocztowymi

**50 kawalków**

wyborowego mydła toaletowego, lub 25 kawalków podwójnych. — Przyjmujemy zwrot i zwracamy pieniądze o ile mydło się niepodobna.

Biuro Handlowe „Express“ Sp. z ograni. odpow.  
**Kielce skrzynka pocztowa 126.**

### BRACIA SCHIELE I SKA

## WYTWÓRNIA NART

## STOLARNIA MASZYNOWA

Zakopane, Kasprusie 46.

Wielki wybór sprzętu narciarskiego, saneczki sportowe. Wypożyczalnia i warsztat reperacyjny.

**Sprzedaż hurtowna i detaliczna.**

### MAGAZYN UNIWERSALNY

## M. STATTER

ZAKOPANE

NR. TEL. 112. — ROK ZAŁ. 1884.

Materiały budowlane

Urządzenie kompl. dla will i pensjonatów.

POSZUKUJĘ konwersacji niemieckiej. Oferty proszę składać na pocztę w Zakopanem poste-restante dla Leona Stachowskiego.

J. T. J. Komendziński, ul. Krupówki, obok księgarni Zwolińskiego.

Kiosk „Rozwoju“, ul. Krupówki, vis a vis Karpowicza.

„Pocztówka“, kiosk, ul. Kościuszki, róg ul. Sienkiewicza.

### Pensjonaty.

„Cieślówka“ (Helena Urbańska), ul. Zamojskiego.

„Lada“, ul. Chałubińskiego

„Konradówka“, ul. Sienkiewicza.

„Pod Matką Boską“, ul. Ogrodowa.

„Sanato“, ul. Jagiellońska.

„Szalas“, Kasprusie.

„Warszawianka“, ul. Jagiellońska.

„Żychoniówka“, ul. Sienkiewicza.

### Przybory sportowe i turystyczne:

Bracia Schiele, fabryka nart, saneczek i t. p. ul. Kasprusie.